

# ECHO DĄBROWICY

Gazeta Parafii pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy

NR 3 (59)

BOŻE NARODZENIE 2012



# KIEDY NARODZIŁ SIĘ JEZUS CHRYSZTUS?

Moment przyjścia na świat Chrystusa Pana dał początek obliczaniu lat według ery chrześcijańskiej (...). System ten wprowadził w roku 525 kanonista i kronograf rzymski Dionizy Mały. (...) jego obliczenia wskazujące na rok 754 od założenia Rzymu (według kalendarza rzymskiego), jako datę narodzin Chrystusa, jakkolwiek obowiązujące przez wieki całe, nie były ściśle. Dionizy pomylił się, jak sądzono do niedawna, o 4 lata. W rzeczywistości pomyłka okazała się być większa.

Pomoc w dokładniejszym ustaleniu tej daty stanowi wzmianka z Mt 2,1, mówiąca o narodzinach Chrystusa za czasów Heroda Wielkiego. Herod umarł w ostatnich dniach marca lub na początku kwietnia w 4 roku p.n.e., zatem uwzględniając czas potrzebny na wydarzenia opisane przez św. Mateusza, a więc pokłon magów, rzeź niewiątek, ucieczkę Świętej Rodziny do Egiptu i jej tam pobyt, co działo się jeszcze za życia Heroda Wielkiego, należy przyjąć, że Jezus Chrystus urodził się na kilka lat przed jego śmiercią, zatem przed rokiem 4. p.n.e.

Niezwykle pomocną w ustaleniu przybliżonej daty narodzin Chrystusa jest wzmianka zamieszczona przez św. Łukasza w jego przekazie ewangelicznym (Łk 2,1-2). Ewangelista pisze, że rzecz działa się za panowania cesarza Augusta Oktawiana (władął cesarstwem w latach 31 p.n.e. - 14 n.e.) podczas zarządzanego przez niego spisu ludności, wówczas „gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz”. (...) Jeżeli zatem przyjąć, że spisy ludności w Palestynie, podobnie jak w sąsiednim Egipcie, odbywały się co 14 lat, to poprzedni spis w ojczyźnie Chrystusa Pana przypadłby na rok 8-7 p.n.e., a więc mniej więcej w tym samym czasie, w którym Oktawian August zarządził drugi spis obywateli rzymskich. Wszystko by się zgadzało, gdyby nie fakt, że w tym czasie Kwiryniusz nie był jeszcze wielkorządcą Syrii. Był nim niejaki Sentius Saturninus i to on rozpoczął wzmiankowany spis ludności Palestyny. Zdaniem Tertuliana spis ten

rozpoczęty przez Sentiusza dokończył Kwiryniusz, św. Łukasz zaś piszący z dość odległej perspektywy czasowej przypisał go właśnie Kwiryniuszowi, jako postaci wówczas na Wschodzie zdecydowanie bardziej znanej. (...) Uwzględniając zatem wszystkie te, skąpe wprawdzie, ale tym bardziej cenne informacje, wypada przyjąć, że Chrystus Pan przyszedł na świat między 8 a 6 rokiem p.n.e. (746-748 r. według kalendarza rzymskiego) za panowania cesarza Oktawiana Augusta w czasie spisu ludności Palestyny przeprowadzonego przez gubernatora Syrii Sentiusza Saturninusa.

Tradycja Kościołów Wschodniego i Zachodniego z małymi wyjątkami przyjmuje zgodnie, że wydarzenie to miało miejsce w zimie. Ni słowem nie wspomina natomiast o miesiącu i dniu narodzin, stąd też problemem jest wyjaśnienie ustanowienia daty Bożego Narodzenia na dzień 25 grudnia, obchodzonego przez chrześcijan jako dzień święty dopiero od końca III wieku lub początku wieku IV. (...) Według najbardziej rozpowszechnionej interpretacji chrześcijanie III wieku nie znając faktycznej daty narodzin Chrystusa celowo obrali tę datę symboliczną, a mianowicie dzień przesilenia zimowego. Chodziło o to, by obchodzonemu w tym dniu w Rzymie pogańskiemu świętu narodzin boga Słońca, ustanowionemu jako święto państwowe przez cesarza Aureliana właśnie w końcu III wieku, przeciwstawić narodzenie Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa - „Słońca sprawiedliwości” (Mal 3,20), „Światłości świata” (J 8,12), „Światła na oświecenie pogan” (Łk 2,32). Zwolennicy innej hipotezy, opierając się na przekazach apokryficznych Nowego Testamentu, uzasadniają wybór daty Bożego Narodzenia przekonaniem chrześcijan, że poczęcie Chrystusa Pana dokonało się 25 marca (Zwiastowanie NMP), zatem Jego narodzenie winno mieć miejsce w dziewięć miesięcy później, czyli 25 grudnia.

*Ks. Tadeusz Kasabuła (za [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl))*

OKŁADKA: GUIDO RENI, Pokłon pasterzy - 1630-32, Museo di San Martino, Neapol

## ECHO DĄBROWICY

Pismo parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Dąbrowicy.

Zespół redakcyjny: ks. Jerzy Poręba, Hanna Palczewska, Cezary Taracha, Agnieszka Wróblewska, Ewa Zięba.

Opracownie komputerowe: Ewa Zięba.

Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy, Dąbrowica 132, 21-008 Tomaszowice, e-mail: [dabrowica@diecezja.lublin.pl](mailto:dabrowica@diecezja.lublin.pl); [www: parafia-dabrowica.pl](http://www.parafia-dabrowica.pl); tel. 81/50-20-893.

Nr konta: BS Cyców O/Jastków 71819110422008800049870001

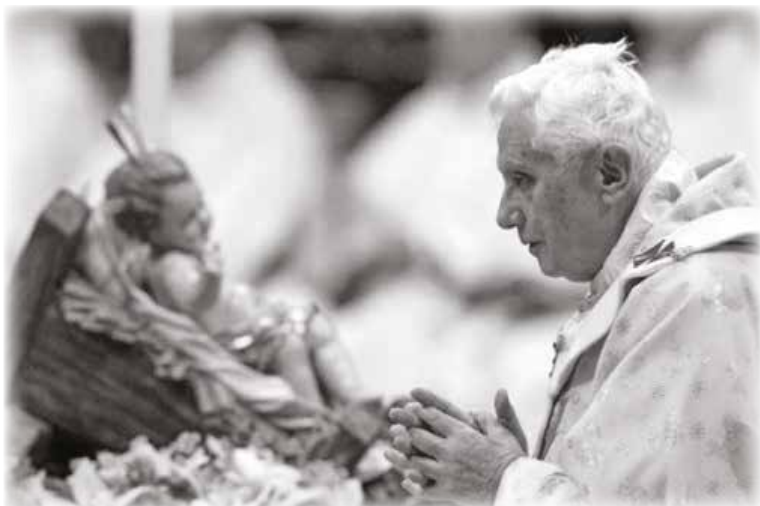
Druk: Multipress G. Wodecki, D. Wodecka, 20-150 Lublin, ul. Ceramiczna 7b, tel. 81 7427 530

\*\*\* Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian w nadesłanych tekstach \*\*\*

# Z NAUCZANIA KOŚCIOŁA

## BENEDYKT XVI

### SŁOWO STAŁO SIĘ CIAŁEM I ZAMIESZKAŁO MIĘDZY NAMI



W okresie Adwentu wspólnota Kościoła, przygotowująca się do świętowania wielkiej tajemnicy Wcielenia, jest zachęcana do odkrywania i pogłębiania swej osobistej relacji z Bogiem. Łacińskie słowo *adventus* odnosi się do przyjścia Chrystusa i uwydatnia przede wszystkim zbliżenie się Boga do ludzkości, na co każdy powinien odpowiedzieć swoim otwarciem, oczekiwaniem, poszukiwaniem, przyłgnięciem. I tak jak Bóg objawia się i daje siebie w absolutnej wolności, ponieważ kieruje Nim jedynie miłość, również człowiek może w wolności dać swoją, wszak należną, zgodę: Bóg oczekuje w odpowiedzi miłości.

Aniōł Pański, 4 grudnia 2005

W pewnym sensie Pan pragnie stale przychodzić na świat poprzez nas, ludzi, i puka do drzwi naszego serca: czy jesteś gotowy, by dać mi swoje ciało, swój czas, swoje życie? Oto głos Pana, który pragnie wkroczyć również w nasz czas, On pragnie wkroczyć przez nas w życie ludzi. On szuka także żywego mieszkania, a mianowicie naszego osobistego życia. Oto przyjście Pana i tego pragniemy nauczyć się od nowa w okresie Adwentu: niech Pan przychodzi także poprzez nas.

Homilia, 26 listopada 2005

„Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” – pisze Ewangelista (J 1, 14). Co oznacza ta wielka tajemnica naszej wiary? Dlaczego Bóg stał się człowiekiem? Na te pytania pomaga nam odpowiedzieć śpiew aniołów w Betlejem: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, których sobie upodobał” (Łk 2, 14). Narodziny Chrystusa są jednocześnie chwałą dla Boga i pokojem dla ludzi. Pokój oznacza pełnię wszelkich darów mesjańskich, a zatem zbawienia, które jest utożsamiane z samym Chrystusem. Św. Ireneusz pisze: „Słowo stało się szafarzem chwały Ojca na pożytek ludzi (...) Chwałą Boga jest człowiek żyjący; a życiem człowieka jest oglądanie Boga” (Adv. Haer. IV, 20, 5.7). Chwała Boża objawia się zatem w zbawieniu człowieka, za którego Bóg oddaje swojego Syna. Najskrytszym powodem wcielenia Chrystusa jest zatem miłość Boga, który pragnie dać nam w darze zbawienia.

Audiencja generalna, 27 grudnia 2006

Nadzieja, oczekiwanie jest wymiarem, który ogarnia całe nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne. Oczekiwanie jest obecne w tysiącu sytuacji, począwszy od tych najmniejszych i najbardziej banalnych aż po najważniejsze, które angażują nas całkowicie i do głębi (...) Człowieka poznajemy po jego oczekiwaniu: naszą «wielkość» moralną i duchową można mierzyć tym, czego oczekujemy, w czym pokładamy nadzieję.

A zatem każdy z nas może zadać sobie pytanie, zwłaszcza w tym okresie, który przygotowuje nas do Bożego Narodzenia: a ja na co czekam? Za czym w tym okresie mojego życia tęskni moje serce? A pytanie to można stawiać w odniesieniu do rodziny, wspólnoty czy narodu. Na co czekamy razem?

Aniōł Pański, 28 listopada 2010

# SŁOWO DO PARAFIAN

## Kochani Bracia i Siostry!



Przed nami Adwent z pięknymi polskimi Roratami, rekolekcjami, na które zapraszam w dniach 14-16 grudnia, Wieczera wigilijna i święta Bożego Narodzenia. Tegoroczne święta przeżywamy w Roku Wiary.

To zaś jest ważną okazją, jak mówi papież Benedykt XVI by powrócić do Boga, by pogłębić i żyć wiarą z większą odwagą, by umocnić naszą przynależność do Kościoła, „nauczyciela człowieczeństwa”, który poprzez głoszenie Słowa Bożego, celebrację sakramentów i dzieła charytatywne prowadzi nas, byśmy poznali Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. W pierwszej audyencji generalnej po ogłoszeniu roku Wiary 17 października 2012 roku Piotr naszych czasów papież Benedykt XVI zachęca nas abyśmy jako katolicy żyli Ewangelią na co dzień. Zechcę w moim słowie wstępnym przybliżyć wam najważniejsze treści w skrócie tego co powiedział papież, bo to ważne przesłanie skierowane do nas, abyśmy w sposób właściwy przeżyli Rok Wiary i pogłębili naszą wiarę.

Wierzyć w Chrystusa to nie fakt dotyczący naszej inteligencji, rozumu, dziedziny wiedzy intelektualnej, ale jest to przemiana, obejmująca całe nasze życie, nas całych: nasze uczucia, serce, inteligencję, wolę, cielesność, emocje, ludzkie relacje. Wraz z wiarą wszystko w nas i dla nas się zmienia, stajemy się duchowo i życiowo innymi, nowymi ludźmi, dla których Chrystus staje się fundamentem naszego życia.

Postawmy sobie kilka pytań przed świętami Bożego Narodzenia w Roku Wiary. Czy rzeczywiście wiara jest w naszym, moim życiu, siłą przemieniającą? Czy obejmuje wszystkie sfery mojego życia? W Roku Wiary trzeba nam tak przeżyć ten czas, aby umocnić i odnaleźć na nowo radość wiary, rozumiejąc, że nie jest ona czymś obcym, odrwanym od konkretnego życia, ale jest jego istotą. Wiara w Boga, który jest miłością i który stał się bliskim człowiekowi, przyjmując ludzkie ciało i dając siebie samego na krzyżu, aby nas zbawić i otworzyć nam na nowo bramy nieba, wskazuje w jasny sposób, że pełnia człowieka polega jedynie na miłości. Dzisiaj obserwując zmiany kulturowe możemy dostrzec wiele barbarzyństwa, arogancji i brak prawdziwego humanizmu. Dzieje się tak dlatego, po-

nieważ wielu współczesnym ludziom brak wiary w Chrystusa. Wiara w Chrystusa działająca przez miłość, humanizuje życie i czyni je w pełni ludzkim.

Wiara jest przyjęciem tego przemieniającego orędzia w naszym życiu, jest przyjęciem objawienia Boga, pozwalającego nam poznać, kim On jest, jak działa, jakie są Jego plany względem nas. Bóg pozostając tajemnicą w swej miłości tworzy w nas za pośrednictwem Ducha Świętego odpowiednie warunki, abyśmy mogli rozpoznać Jego Słowo, wejść z Nim w kontakt, żyć nim na co dzień.

Bóg się objawił w słowach i czynach w całej długiej historii przyjaźni z człowiekiem, której kulminacją jest Wcielenie Syna Bożego i tajemnica Jego śmierci i zmartwychwstania. Gdzie jednak znajdziemy podstawową formułę wiary? Odpowiedź jest prosta: w Credo, w wyznaniu wiary lub Symbolu Wiary. Św. Paweł mówił: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem” (1 Kor 15, 3-4)

Także i dziś trzeba, aby Credo było lepiej znane, zrozumiane i przemodlone. Papieżowi chodzi nie tyle o poznanie intelektualne Boga i wiary ale o „rozpoznanie”, które oznacza konieczność odkrycia głębokiej więzi między prawdą wyznawaną w Credo, a naszym życiem codziennym. Obecnie żyjemy w społeczeństwie głęboko zmienionym w porównaniu z niedawną przeszłością i podlegającemu nieustannym zmianom. Życie dzisiaj często przeżywane jest lekkomyślnie, bez jasnych ideałów, bez mocnej nadziei, bez poszukiwania prawdy i sensu życia. Tym co zagraża wielu ludziom gdy chodzi o ich wiarę jest indywidualizm, relatywizm, nihilizm i tworzenie przez wielu ludzi jak mówi papież Benedykt „zbudowanej samemu”, religii, która nie ma nic wspólnego z religią, której źródłem jest Chrystus, a którą głosi Kościół katolicki. Wielu chrześcijan nie zna nawet rdzenia swej wiary katolickiej (Credo), zostawiając miejsce na pewien synkretyzm religijny i relatywizm religijny, nie mając jasności odnośnie do prawd, w które należy wierzyć i co do zbawczej wyjątkowości chrześcijaństwa. Powinniśmy Drodzy Bracia i Siostry w Roku Wiary odkryć na nowo orędzie Ewangelii, oraz sprawić by weszło ono głębiej w naszą świadomość i w życie codzienne. Zachęcam młodych ludzi i całe rodziny, osoby samotne naszej parafii do zaangażowania się w pogłębianie naszej wiary i w życie według wiary.

## SŁOWO DO PARAFIAN

Zachęcam do systematycznej modlitwy, w tym i modlitwy różańcowej do której zachęcam także ludzi młodych, do lektury Pisma św., Katechizmu Kościoła Katolickiego i dokumentów Soboru Watykańskiego II, do korzystania systematycznego z sakramentu pokuty i Eucharystii. Dziękuję Bogu wraz z Wami Drodzy Bracia i Siostry za to, że po uzyskaniu stosownego pozwolenia udało się nam rozpocząć wznoszenie naszej Drogi Krzyżowej – Parafialnej Głogoty. Dziękuję za życzliwość, za modlitwę, pomoc przy jej wznoszeniu wsparcie materialne, indywidualnych osób i całej parafialnej wspólnoty. Liczę na dalszą pomoc, ofiary indywidualne i zbiorowe na ten cel i mam nadzieję, że na wiosnę będziemy dalej kontynuowali prace przy naszej Drodze Krzyżowej. Za każdą pomoc z góry dziękuję i chciałbym aby ta Droga Krzyżowa była darem naszej parafialnej wspólnoty na Rok Wiary.

Gdy zabył się pierwsza gwiazda i gdy zasiądziemy uroczyste do Wieczery wigilijnej zatroszczymy się aby miała ona charakter religijny. Niech stół przypomina ubogą grootę betlejemską, niech będzie nakryty białym obrusem pod którym umieszczamy odrobinę siana, bo Maryja złożyła narodzonego Chrystusa na sianie w żłobie. Wieczere wigilijną zaczniemy od zapalenia świe-

cy najlepiej świecy Caritas związanej z doroczną akcją Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Niech ta świeca przypomina nam o Chrystusie który jest „światłością świata” i o pomocy najbardziej potrzebującym spośród nas. W centrum kładziemy poświęcony opłatek i otwartą księgę Ewangelii, której fragment mówiący o narodzinach Jezusa w Betlejem według św. Łukasza uroczyste odczytujemy. Następnie modlimy się wspólnie, śpiewamy kolędę i łamiąc się opłatkiem składamy sobie życzenia. Dopiero po tym zasiadamy do spożywania Wieczery wigilijnej. Jedno wolne nakrycie niech przypomina nam o zmarłych bliskich i o niespodziewanym gościu.

Niech atmosfera wzajemnej miłości i życzliwości wpływające z naszej chrześcijańskiej wiary, śpiew kolęd towarzyszą Wieczery wigilijnej i całym świętom Bożego Narodzenia. Niech nowo narodzony Chrystus narodzony w Betlejem otacza Każdą i Każdego z Was Drodzy Bracia i Siostry swoją opieką, niech umacnia wierność wobec Siebie, miłość do Kościoła i przekonanie, że Ewangelia Chrystusa jest ciągle nieodzowna światu. Niech Chrystus błogosławi wszystkim w Nowym Roku 2013.

Proboszcz - Ks. Dr Jerzy Poręba

## REKOLEKCJE ADWENTOWE 14-16 GRUDNIA 2012 R.

### Piątek – 14 grudnia

- 8.00 - Msza święta i nauka ogólna
- 10.00 - Msza święta i nauka dla dzieci
- 17.00 - Msza święta i nauka ogólna
- 18.30 - Msza święta i nauka dla młodzieży

### Sobota – 15 grudnia *Dzień pojednania*

- 8.00 - Msza święta i nauka ogólna
- 10.00 - Msza święta i nauka dla dzieci
- 12.00 - Msza święta i nauka dla chorych
- 17.00 - Msza święta i nauka ogólna
- 18.30 - Msza święta i nauka dla młodzieży

### Niedziela – 16 grudnia

- 8.00 - Msza święta i nauka dla wszystkich
- 10.00 - Msza święta i nauka dla młodzieży
- 11.30 - Msza święta i nauka dla dzieci
- 17.00 - Msza święta i nauka dla wszystkich



Rekolekcje prowadzi ks. prof. Krzysztof Grzesiak, KUL



## PAN POTRZEBUJE SERC CZYSTYCH

*„Pan potrzebuje ofiary i wynagrodzenia serc czystych,  
Jego miłości oddanych,  
gotowych na wszystkie prace i poświęcenia”  
Bł. Honorat Koźmiński*

21 listopada 2012r. nasze **Zgromadzenie Służebnic Matki Dobrego Pasterza** (Siostry Pasterzanki) świętowało 117 rocznicę swojego powstania. Dla każdej z nas jest to czas dziękczynienia Panu Bogu za dar powołania zakonnego, a także czas przepraszania Pana i powrotu do pierwszej gorliwości w Jego służbie.

Zgromadzenie zostało założone w 1895 roku przez kapucyna, obecnie błogosławionego ojca Honorata Koźmińskiego. Charyzmatem Zgromadzenia jest pokuta i wynagrodzenie Bogu za grzeszących przeciw VI i IX przykazaniu Bożemu, szczególnie dziewcząt, zagubionych i poranionych.

W naszej parafii w Dąbrowicy jesteśmy już prawie 80 lat. Początki pobytu Sióstr sięgają do roku 1934, czyli czasów przedwojennych. Chociaż siostry utrzymywały się, podobnie jak większość mieszkańców z pracy na roli, to jednak ich życie poświęcone Bogu miało nieco inne wymiary. Praca poprzedzona modlitwą i rozważaniem Słowa Bożego, codzienną Eucharystią i przystępowaniem do Sakramentów daje siły do cichego apostołstwa, dzięki czemu siostry są przykładem życia i kultury wśród sąsiadów i tutejszych mieszkańców, którzy darzą je ogromnym szacunkiem. Oprócz tego



siostry aktywnie angażują się w życie parafii, są otwarte na prośby księży Proboszczów. Dekorowały kaplicę, potem kościół na różne uroczystości, otaczały opieką ludzi starszych, niekiedy ich dochowując, zajmowały się dziećmi na czas pracy rodziców na roli, odwiedzały chorych. Pracowały jako katechetki i zakrystianki w parafii.

Owoce pracy Sióstr w Dąbrowicy jest powołanie przez Pana Boga do naszego Zgromadzenia tutejszej parafianki s. Marii Łazarz, która obecnie choć nie żyje, to jednak pamięć o niej jest nadal żywa, zarówno w Zgromadzeniu jak i w tutejszej parafii.

W roku Wielkiego Jubileuszu 2000 na prośbę ówczesnego Księdza proboszcza kanonika Zygmunta Lipskiego i potrzebę parafii Siostry zaczęły prowadzić Ochronkę dla dzieci w wieku przedszkolnych, która z czasem przekształciła się w Punkt Przedszkolny.

Priorytetem pracy sióstr z dziećmi jest to, iż siostry wraz z rodzicami wychowują dzieci według zasad wiary katolickiej, nie pomijając przy tym wymagań i przepisów MEN. Praca z dziećmi polega na poszanowaniu ich godności, uczeniu szanowania siebie i dziecka, które jest obok, codziennej modlitwy, katechezy. W Przedszkolu są prowadzone comiesięczne spotkania modlitewne dla rodziców, w czasie, których jest możliwość wymiany swoich spostrzeżeń o osiągnięciach i niepowodzeniach dzieci. W przedszkolu są prowadzone zajęcia dodatkowe takie jak:



## PIELGRZYMKA

### SZLAKIEM PODLASKICH SANKTUARIÓW

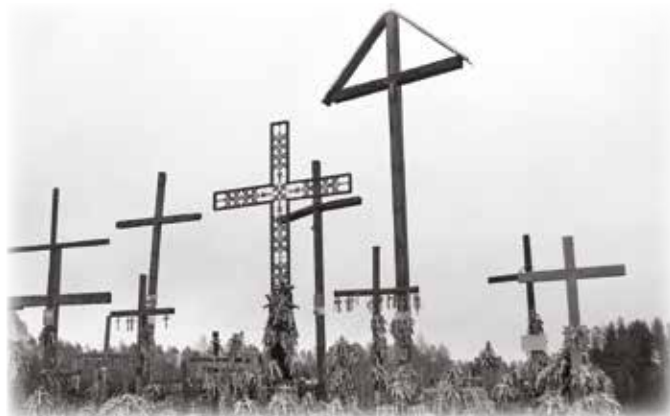
W dniach 26-27 października 2012 roku grupa naszych Parafian wyruszyła na autokarową pielgrzymkę do Podlaskich Sanktuariów i Sokółki – miejsca Cudu Eucharystycznego. Organizatorem oraz przewodnikiem duchowym był ksiądz Krzysztof Gałań.



Pierwszym miejscem na naszym pielgrzymim szlaku była Święta Woda – Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej. Wieczorem, po krótkim odpoczynku i kolacji udaliśmy się do kościoła, gdzie ksiądz Krzysztof odprawił Mszę świętą w intencji wszystkich Pielgrzymów. Po Mszy proboszcz parafii ksiądz Alfred Butwiłowski przedstawił nam krótką historię Świętej Wody, która sięga 1719 roku, kiedy to niejaki Bazyli Lenczewski, ówczesny dzierżawca papier-

ni, za sprawą wody ze źródła cudownie odzyskał wzrok. Jako wotum wdzięczności wybudował on nad źródłem kaplicę poświęconą przez biskupa unickiego L. Kiszkę. W 1953 r. ks. Waław Rybczyński wybudował w Świętej Wodzie grotę nad cudownym źródłem na wzór grotty z Lourdes. Dynamiczny rozkwit tego miejsca nastąpił od 1996 roku po nawiedzeniu

Świętej Wody przez Figurę Matki Boskiej Fatimskiej. Natomiast rok później przy Sanktuarium powstała Góra Krzyży – Pomnik III Tysiąclecia. Po wysłuchaniu barwnej opowieści księdza proboszcza udaliśmy się do Domu Pielgrzyma na zasłużony odpoczynek. Następnego dnia rano zwiedziliśmy Górę Krzyży, na której góruje 25-metrowy biały Krzyż Pielgrzymów i tysiące krzyży przynoszonych przez pielgrzymów



czy stawianych przez rodziny, parafie, instytucje z całej Polski i z zagranicy. My również zostawiliśmy w tym miejscu małe krzyżyki, prosząc jednocześnie Boga o wszelkie potrzebne łaski. Natomiast ze źródła pod Grotą Matki Boskiej mogliśmy nabrać wody dla swoich bliskich, którzy zostali w domach.

Kolejnym miejscem naszego pielgrzymowania był Białystok i Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie oddaliśmy cześć relikwiiom bł. Michała Sopoćki - spowiednika i kierownika duchowego św. Faustyny.

DOKOŃCZENIE STR. 8

zajęcia rytmiczno-muzyczne, zajęcia logopedyczne i język angielski. Siostry wdrażają dzieci w zasady przeżywania wiary katolickiej poprzez przygotowywanie z nimi jasełek, naukę przeżywania okresów liturgicznych i Świąt według tradycji. Podkreślają szacunek do rodziców i dziadków poprzez sprawowanie Eucharystii w ich intencji oraz przygotowania inscenizacji z okazji Dnia Mamy i Taty, Babci i Dziadka.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w przed-

szkolu już w styczniu i lutym prowadzimy rekrutację na Nowy Rok 2013/2014, zapraszamy przede wszystkich rodziców, którzy chcą przekazywać swoim dzieciom dziedzictwo naszej wiary katolickiej oraz wszystkich zainteresowanych.

Nasz adres: Dąbrowica 158,  
telefon 81-502-14-15; tel. kom: 516-421-671

s. Mariola Just (Pasterzanka)



## PIELGRZYMKA SZLAKIEM PODLASKICH SANKTUARIÓW DOKOŃCZENIE ZE STR. 7

I wreszcie cel naszej pielgrzymki kościół parafialny p.w. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce – miejsce Cudu Eucharystycznego. To tutaj podczas Mszy Świętej 12 października 2008 roku w trakcie udzielania Komunii świętej jednemu z kapłanów wypadł na stopień ołtarza konsekrowany Komunikant. Kapłan przerwał wówczas udzielanie Komunii świętej i zgodnie z przepisami liturgicznymi włożył Komunikant do wypełnionego wodą małego naczynka – vasculum, które służy kapłanom do obmycia palców po udzielaniu Komunii świętej. Po Mszy świętej siostra zakrystianka, wiedząc że Komunikant będzie się rozpuszczał w wodzie przez dłuższy czas, na prośbę proboszcza parafii ks. Stanisława Gniedziejko, przelała zawartość vasculum do innego naczynka i umieściła je w sejfie w zakrystii kościoła. Po tygodniu, na środku Komunikantu, pojawiła się wypukła plamka o intensywnej czerwonej barwie, przypominająca wyglądem skrzep krwi. Woda w naczynku była niezabarwiona. Ksiądz Proboszcz i inni miejscowi kapłani byli niezwykle poruszeni tym widokiem. Zachowano dyskrekcję, a Ksiądz Arcybiskup zalecił zabezpieczyć Komunikant i obserwować co się z nim będzie działo. Pod koniec października Komunikant wyjęto z wody, położono na małym korporale i umieszczono w tabernakulum. Do połowy stycznia 2009 roku fragment Komunikantu o zmienionej postaci w naturalny sposób zasechł, pozostał w formie zakrzepłej krwi wtopionej w tkaninę. Wówczas też Arcybiskup Edward Ozorowski zlecił aby Komunikant poddano badaniom patomorfologicznym. Badania przeprowadziło dwóch niezależnych patomorfologów z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Wyniki tych badań całkowicie się pokrywały – struktura badanego fragmentu Komunikantu jest identyczna z tkanką mięśnia sercowego człowieka będącego w stanie agonalnym. Struktura włókna mięśniowego i struktura chleba były ze sobą ściśle



powiązane w sposób wykluczający ludzką ingerencję. Tego rodzaju zjawiska nie wyjaśniają nauki medyczne, natomiast Kościół mówi nam, że badana Hostia jest Ciałem samego Chrystusa.

W niedzielę 2 października 2011 roku uroczyste przeniesiono kustodię z Częstką Ciała Pańskiego oraz monstrancję z Najświętszym Sakramentem do Kaplicy Matki Bożej Różańcowej w sokólskim kościele. Od tamtej pory w Kaplicy Wystawienia trwa całodzienna adoracja.

Każdy z nas mógł również indywidualnie, w ciszy i skupieniu adorować Pana Jezusa. Cud Eucharystyczny to dla nas wszystkich widoczny znak umacniający naszą wiarę. Ma nam przypominać, że w Najświętszym Sakramencie obecny jest Jezus Chrystus – żywy i prawdziwy Nasz Pan.

W Sokółce uczestniczyliśmy też we Mszy świętej koncelebrowanej przez wszystkich przybyłych księży. Podczas jej sprawowania dało się zauważyć niezwykle skupienie i świadome przeżywanie Tajemnicy Eucharystii. Chyba nikt nie wątpił w realną obecność pośród nas Jezusa Chrystusa.

Po Mszy świętej obejrzelśmy film przedstawiający wydarzenie Eucharystyczne w Sokółce. Każdy mógł też zakupić pamiątki związane z tym miejscem.

Po krótkiej przerwie na obiad udaliśmy się do Hajnówki, gdzie nawiedziliśmy przepiękną i największą w Polsce dwupoziomową cerkiew Świętej Trójcy. W drodze powrotnej, nasze plany odwiedzenia świętej Góry Grabarki pokrzyżował intensywnie padający śnieg. Późnym wieczorem zmęczeni, nieco przemarznięci, ale szczęśliwi wróciliśmy do Dąbrowicy.

Podczas naszego pielgrzymowania nie zabrakło śpiewu i radości, ale przede wszystkim nie zabrakło czasu na wspólną modlitwę. Pielgrzymka była bardzo bogatym przeżyciem duchowym dla wszystkich uczestników.

Do zobaczenia na kolejnej pielgrzymce w Roku Wiary.

*Renata Banczer*



## RADA PARAFIALNA I PARAFIALNA RADA DUSZPASTERSKA PARAFII NARODZENIA NMP W DĄBROWICY STRUKTURA I ZADANIA

Parafia Narodzenia NMP w Dąbrowicy jest parafią podmiejską. Jej położenie w bezpośrednim sąsiedztwie dużej miasta wpływa nie tylko na codzienne życie mieszkańców, na ich aktywność zawodową, kulturalną czy sposób spędzania czasu wolnego, ale również na funkcjonowanie parafii. Sąsiedztwo Lublina, jego szeroka różnorodna oferta, choćby w zakresie propozycji kulturalnych, stawia przed nami, osobami zaangażowanymi w sprawy parafialne, nowe i wciąż rosnące wymagania.

Obecna nowa Rada Parafialna została powołana w wyniku wyborów 21 października 2012 roku.

**Rada Parafialna** czuwa nad całością życia parafii życia duszpasterskiego wspierając Proboszcza w zarządzaniu dobrami majątkowymi oraz w pracach administracyjno – gospodarczych.

**Rada Duszpasterska** stanowi zgodnie z kan. 536 KPK ciało doradcze, które pod kierownictwem Proboszcza czuwa nad organizacją życia duszpasterskiego we wspólnocie parafialnej.

Rada Duszpasterska liczy 14 osób. W skład jej wchodzi przedstawiciele wszystkich działających na terenie ruchów. Mamy więc w naszym gronie członków Akcji Katolickiej, Ruchu Światło-Życie, Rodziny Radia Maryja, Partnerstwa polsko-niemieckiego, Scholi parafialnej oraz Kółek różańcowych, Zgromadzeń zakonnych.

Przewodniczącym Rady, zgodnie ze statutem, jest Ks. Proboszcz Jerzy Poręba, wiceprzewodniczącym i sekretarzem Rady zostaną wybrani na pierwszym spotkaniu nowej Rady zostaną wybrani ludzie świeccy.

Rada dzieli się na kilka sekcji, które odpowiadają za poszczególne dziedziny duszpasterstwa. Część Rady jest z wyboru, część reprezentuje różne grupy duszpasterskie z parafii, a część jest z urzędu mianowana przez Ks. Proboszcza. Zbiera się kilka razy do roku w zależności od potrzeb związanych z bieżącymi zadaniami. Rada służy swymi przemyśleniami i opiniami Ks. Proboszczowi. Stara się koordynować poczynania różnych grup parafialnych w zakresie pracy duszpasterskiej, formacyjnej i kulturalnej. I tak członkowie Rady włączają

się w przygotowanie rekolekcji, misji i innych uroczystości religijnych, w przygotowanie oprawy liturgicznej, kolędy, w formację duchową dzieci i młodzieży.

Rada stara się również animować życie kulturalne na terenie parafii. I tak od 1993 roku ukazuje się gazетка parafialna „Echo Dąbrowicy”, a od dwóch lat przedstawiciele Rady organizują z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Dąbrowicy i Domem „Caritas” – „Spotkania” – „Jarmark firlejowski.”

Skład **Rady Parafialnej** która liczy 22 osoby jest następujący:

*Kol. Sadowników* – Jarosław Agaciński;  
*Płuszwice Pola* – Teresa Żurek, Dariusz Bukowski, Andrzej Wójcik;  
*ul. Deszczowa i Główna* – Aneta Cebula, Anna Krzewińska;  
*od Sióstr do pętli 3* – Roman Jakubczyk, Urszula Dąbek;  
*ul. Uzdrowska* – Teresa Dudek, Andrzej Grochowski;  
*Agnieszka Nowicka*;  
*ul. Stroma* – Sławomir Piskorek;  
*Kol. Dąbrowica przy Nałęczowskiej* – Grzegorz Gawidziel;  
*ul. Przejrzysta, Zakątek* – Irena Łukasiewicz;  
*Kol. Płuszwice* – Andrzej Nużka  
*Dąbrowica Północna* – Elżbieta Podgórska;  
*Kol. Płuszwice przy szosie* – Jan Rzechuła, Jan Podolski, Mirosław Wrona;  
*Kol. Warszawska* – Zenon Rachańczyk, Wanda Przekop;  
*Dąbrowica Południowa* – Jan Sitarz.

W skład **Rady Duszpasterskiej** wchodzi:  
*Ruch Światło-Życie* – Zbigniew Wróblewski, Hanna Palczewska;  
*Schola* – Cezary Taracha, Jolanta Golas;  
*Żywy Różaniec* – Irena Łukasiewicz, Zofia Różycka;  
*Akcja Katolicka* – Beata Mańkowska, Cezary Caboń;  
*Radio Maryja* – Marianna Szych;  
*Siostry Zakonne* – S. Mariola Just (Pasterzanka), S. Teresa Bartoszczyk (Franciszka Misjonarka Maryi);  
*Rada Parafialna* – Jan Sitarz, Jan Rzechuła, Urszula Dąbek.

Ks. Proboszcz Jerzy Poręba

## Z RÓŻAŃCEM W ROK WIARY

Ojciec Święty Benedykt XVI w liście apostolskim pt. „Porta Fidei” napisał: Właśnie w październiku 2012 r. zwołałem Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej”. Będzie to dobra okazja do wprowadzenia całej wspólnoty kościelnej w czas szczególnej refleksji i ponownego odkrycia wiary na nowo. Nowa ewangelizacja to odkrycie skarbu wiary, które prowadzi do spotkania z Jezusem dziś i teraz, to radość z odkrycia Boga bliskiego człowiekowi naszych czasów.

Zmieniają się czasy, a niezienne przesłanie Ewangelii potrzebuje nowych ludzi i nowych form przekazu uwzględniających zmiany cywilizacyjne, myślowe oraz procesy laicyzacji.

Trzeba nam przede wszystkim bliższego kontaktu z Bogiem przez modlitwę. Przez modlitwę człowiek sam siebie otwiera na Pana Boga. Pan Jezus uczył nas, jak powinna wyglądać modlitwa, nauczył nas mówić do Boga „Ojczy nasz”. Dał nam przykład życia w nieustannym, głębokim kontakcie z Nim, spędzając noce na modlitwie i dziękując Mu za to, że zawsze go wysłuchuje. Zwrot, który musi się w nas dokonać, polega na skoncentrowaniu uwagi na tym, co jest naszą radością w Kościele, źródłem nadziei i pewności, że „to wszystko dobrze się skończy”. Oznacza to dbałość o naszą postawę wobec innych, odpowiedzialność za słowa, które wypowiadamy.

W przeżyciu wiary następuje odkrycie Boga i uznanie Go na Istotę Wyższą, z którą nawiązuje się relacja, a zatem spotkanie i uznanie tejże Osoby. Różne mogą być przeżycia wiary, którą powinno się nieustannie pogłębiać, bo nieustannie pogłębia się nasz wiedza, umacnia nasza wola, nabiera kształtów charakter człowieka, szlachetniejszą (lub karłowacieją) nasze uczucia. Życie według wiary łączy się z religijnością, praktyką religijną indywidualnej osoby czy całej grupy ludzi. Warto też pamiętać, że wiara niewiernego Tomasza i każdego ucznia rodzi się nie z tego co inni mówią o Jezusie, ale z tego co osobiście przeżyje się w spotkaniu z Nim. Tomasz

spotyka Jezusa nie na zewnątrz, gdzie Go szukał, ale we wspólnocie, wewnątrz wspólnoty apostołów modlących się w Wieczerniku z Maryją.

Święty biskup Józef Sebastian Pelczar podkreślał rolę modlitwy w każdym działaniu chrześcijańskim, bo dobra modlitwa przemienia człowieka i ukierunkowuje go ku Bożej pomocy: Modlitwę zaczyna się od wejścia w siebie (...), od zapytania Jezusa, czy intencja modlitwy jest zgodna z pragnieniem Zbawcy (...), aby modlitwy były Bogu miłe trzeba modlić się nie tylko ze skupieniem, miłością, pokorą, wytrwałą ufnością, ale także w imię Jezusa.



ROK WIARY 2012  
2013

Bez naszej przemiany, bez naszego dynamizmu wiary świat się nie zmieni. Wierzący mędrzec żydowski radził: aby być tym, kim jesteśmy, musimy stać się czymś więcej, niż jesteśmy (Abraham Joshua Heschel).

Nasza wiara jest osobowa i żywi się kontaktem z innymi osobami, chodzi tu o kontakt osobowy z Bogiem (spotkanie), ale i ze świętymi oraz z ludźmi żyjącymi obok nas, wiara umacnia się przez konkretną miłość przez świadectwo miłości.

Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że również kontakt z Matką Najświętszą w modlitwie różańcowej prowadzi do zbliżenia do Jezusa, z Nią modlimy się oddając hołd i dziękujemy za Jego obecność wśród nas.

Odmawiać Różaniec znaczy wstąpić do szkoły Maryi i od Niej – Matki i uczennicy Chrystusa – uczyć się tego jak dogłębnie i w całej pełni żyć wymogami wiary chrześcijańskiej. Ona jest pierwsza pośród wierzących, w Niej pierwszy obecny był Kościół, Ona w Wieczerniku stanowiła ośrodek jedności i miłości pierwszych uczniów Swojego Syna.

Odmawiać Różaniec spoglądamy na Chrystusa w uprzywilejowanej perspektywie, takiej, w jakiej patrzyła nań Jego Matka. Rozważamy tajemnice życia, męki, zmartwychwstania Pana widziane oczyma i przeżywane Sercem Tej, która była najbliższą swojego Syna.

W naszej Parafii Kółka Różańcowe składają dar modlitwy, miłości wzajemnej odmawiając różaniec w rodzinach. Ma to być dar Kółek Różańcowych naszej Parafii w Roku Wiary. Zelatorki Kółek Różańcowych poprzez modlitwę członków i członkiń Kółek Różańcowych chciałyby poprzez dar modlitwy i dobrowolnej ofiary wesprzeć budowę parafialnej Kalwarii – Drogi Krzyżowej. Ponadto Kościół i Ojczyzna nasza potrzebują wiele modlitwy, aby wiara naszych Rodaków stała się dojrzała poprzez pogłębianie daru wiary otrzymanego na chrzcie świętym.

Gdy skończy się czas nawiedzenie i modlitwy różańcowej w Kółkach Różańcowych, różaniec mogą przyjmować inne chętne rodziny i osoby, aby poprzez tę wspólną modlitwę pogłębić swoją wiarę i wypraszać sobie i innym potrzebne łaski u boga za pośrednictwem Maryi.

Opracowała Ewa Goral

**Chrystus mówi - „Mnieście uczynili...” To On sam jest Tym, który doznaje miłości w każdym; tu On sam jest Tym, który doznaje pomocy, gdy ta pomoc bywa świadczona komukolwiek, każdemu bez wyjątku cierpiącemu. To On sam jest obecny w tym cierpiącym, ponieważ Jego odkupieńcze cierpienie raz na zawsze zostało otwarte na wszelkie ludzkie cierpienie. (...) Chrystus nauczył człowieka równocześnie świadczyć dobro cierpieniem - oraz świadczyć dobro cierpiącemu. W tym podwójnym aspekcie odsłonił sens cierpienia do samego końca.**

JAN PAWEŁ II, LIST APOSTOLSKI  
SALVIFICI DOLORIS

## 4. ZAZDROŚĆ - MORDERCZE PRAGNIENIE

„Miłość nie zazdrości” (1 Kor 13,4)

Dziesiąte przykazanie Dekalogu jest sprzeciwem wobec pożądanego jakichś dóbr, które należą do kogoś innego. Nie jest zatem czymś naganym samo posiadanie ani dążenie do pozyskiwania czegoś (o ile rzecz sama w sobie służy do godziwych celów), ale napiętnowana jest chęć zawłaszczenia sobie cudzego mienia. Zazdrościć można komuś pieniędzy, samochodu czy ubrań, ale także wszystkiego innego, co nie jest materialne, na przykład: sukcesu, pozycji społecznej, zdolności, poczucia humoru, a nawet czynienia dobra.

Dlaczego zazdrość jest zaliczona do grzechów głównych? Co jest w niej tak niebezpiecznego? Zazdrość jest skierowana przeciwko miłości bliźniego, aż do życzenia komuś poważnego zła i jego realizacji. Uderza więc w podstawy życia chrześcijańskiego. Święty Augustyn powiedział o zazdrości, że jest to „grzech diabelski”, a św. Grzegorz Wielki dodał: „z niej rodzą się nienawiść, obmowa, oszczerstwo, radość z nieszczęścia bliźniego i przykrość z jego powodzenia”. Przyjrzyjmy się, dla przykładu, w jaki sposób owe wtórne grzechy mogą stać się udziałem osób z niektórych grup społecznych i zawodowych. Ci, którzy handlują, mogą chcieć niszczenia się różnych rzeczy, które wtedy będą sprzedawać. Lekarze mogą cieszyć się z chorób, prawnicy oczekiwać konfliktów międzyludzkich, a nauczyciele, by ich koledzy i koleżanki z pracy uczyli gorzej od nich samych. Wszystko po to, by zyskać pieniądze, władzę i próżną sławę. Grzech zazdrości może zrodzić nawet zabójstwo. W Pierwszej Księdze Królewskiej spotykamy się z opisem zawłaszczenia winnicy należącej do Nabota, którą zabrał mu król Achab. Wszystko zaczęło się od propozycji króla, który chciał nabyć winnicę Nabota. Gdy ten się nie zgodził, władca popadł w smutek. Wówczas jego żona Izebel uknuła intrygę przeciwko Nabotowi, którego ukamienowano. Wtedy król przejął jego dobytek na własność (por. 1 Krl 21,1-16). Grzech rozpoczęty w sercu, zakończył się faktycznym zabójstwem człowieka.

Zazdrość karmi się poczuciem braku. Jej siłą napędową jest szukanie szczęścia, które widzi się u innych osób. W istocie jest to zdeformowana wizja samego siebie, w której nie ma przekonania o byciu kochanym. Dobro drugiego człowieka jest dla zazdrośnika miażdżące, bo odsłania jego stan nieposiadania. Niedowartościowanie w oczach własnych popycha jednocześnie do nasycania się tym, co wydaje się przynosić szczęście. Może to przejawiać się w formie odebrania komuś czegoś albo w bardziej wyrafinowanej, gdy poszukuje się towarzystwa osób, które w oczach osoby zazdrosnej odniosły sukces.

DOKOŃCZENIE str. 12

## 4. ZAZDROŚĆ - MORDERCZE PRAGNIENIE

DOKOŃCZENIE ZE STR. 11

Czyż namiastką tego nie są kolorowe magazyny dla pań, w których roi się od plotek z życia gwiazd, a dla panów pisma motoryzacyjne i „świerszcyki”? Otarcie się o niedostępny świat ma choć częściowo nasycić głód, który jednakże jest tylko wzmagany. Pogoń za pragnieniami tego świata jest poważnym problemem dla chrześcijanina. Chrystus takiemu mówi: „Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić?” (Mk 8,36).

Dotykając problemu zazdrości, odkrywamy jak fundamentalne znaczenie w przepowiadaniu Dobrej Nowiny ma ukazywanie miłującego Boga względem człowieka. Niby to banalne, a jednak nie jest takie oczywiste, gdy spojrzysz na owoce ewangelizacyjne. Odkrycie bezwarunkowej miłości Boga prowadzi do akceptacji siebie i innych. To jej doświadczenie wypełnia luki zazdrości. Problem ten nieobcy jest również tym, którzy na co dzień mają być świadkami owej miłości. Można bowiem pragnąć wspinać się na wyżyny życia wewnętrznego, by widzieć siebie doskonalszym od bliźnich, by szukać ich oklasków. Z właściwą sobie przenikliwością pisze o tym św. Faustyna: „Doświadczyłam, jak wiele jest zazdrości nawet w życiu duchownym. Poznają, że mało jest dusz prawdziwie wielkich, które by deptały wszystko, co nie jest Bogiem. O duszo, poza Bogiem nie znajdziesz piękna. O, jak krucha podstawa wywyższać się kosztem innych. Co za strata” (Dzienniczek, nr 833).

Innym przejawem zazdrości jest dążenie do tego, by ktoś drugi uznawał prawo do pierwszeństwa. Mąż może być zazdrosny o żonę albo dziewczyna o chłopaka w ten sposób, że każe drugiej stronie ciągle siebie adorować. Każda radość tej drugiej strony, wynikająca z kontaktu z kimś innym, przyprawia o drżenie. To lęk przed odrzuceniem, często zupełnie bezpodstawnym, ale relanie żyjącym w zazdrośniku. Jeszcze ktoś inny cierpi, że to nie on jest w centrum uwagi. To jego dowcipy są najlepsze, to jego pomysły są najbardziej trafne, itd. Zazdrośnik nie ścierpi sukcesu bliźniego, będzie chciał go odebrać. Prawo pierwszeństwa polega na pożeraniu wszystkiego dla siebie. Drugi człowiek w istocie służy do zaspokajania własnych potrzeb.

Co czynić, by nie wpaść we własną grzeszną pułapkę? Przeciwnością zazdrości jest pragnienie Najwyższego Dobra w życiu człowieka, a jest nim tylko Bóg oraz życzliwość dla bliźnich. Do starszego syna, z przypowieści o marnotrawnym, młodszym synu, ojciec mówi: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy” (Łk 15,31). Odkrycie Chrystusa jest największą nadzieją grzesznika, by poczuł się przez to wolny i odpoczął od morderczej walki o swoje.

ks. Wojciech Rebeta

(za: „Angelus bronowicki” Gazeta parafii św. Michała Archaniola w Lublinie, 3(12)2007, s. 7)

Aby móc poznać prawdziwą odpowiedź na pytanie „dlaczego cierpienie”, musimy skierować nasze spojrzenie na objawienie Bożej miłości, ostatecznego źródła sensu wszystkiego, co istnieje. Miłość jest też najpełniejszym źródłem sensu cierpienia, które pozostaje zawsze tajemnicą: zdajemy sobie sprawę, że wszelkie nasze wyjaśnienia będą zawsze niewystarczające i nieadekwatne. Chrystus pozwala nam wejść w tajemnicę i odkryć „dlaczego cierpienie”, o ile jesteśmy zdolni pojąć wzniosłość miłości Bożej.

Aby odnaleźć głęboki sens cierpienia, idąc za objawionym Słowem Boga, trzeba otworzyć się szeroko w stronę ludzkiego podmiotu w jego wielorakiej potencjalności. Trzeba nade wszystko przyjąć światło Objawienia, nie tylko, o ile wyraża ono transcendentny porządek sprawiedliwości — ale, o ile porządek ten prześwieśla miłością jako ostatecznym źródłem sensu wszystkiego, co istnieje. Miłość jest też najpełniejszym źródłem odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia. Odpowiedzi tej udzielił Bóg człowiekowi w Krzyżu Jezusa Chrystusa.

JAN PAWEŁ II, LIST APOSTOLSKI SALVIFICI DOLORIS



# MYŚLĄC... PARAFIA

~ Dąbrowica - MAŁA OJCZYZNA ~

## O. FRANCISZEK SIEMIANOWICZ TJ PROBOSZCZ Z KRESÓW

Jedyny kresowiak wśród proboszczów naszej parafii urodził się 25 stycznia 1899 roku w miejscowości Rasztówka koło Tarnopola, w ówczesnym zaborze austriackim. 17 lipca 1928 roku wstąpił do zakonu Ojców Jezuitów w Kaliszu. Studiował filozofię w Krakowie (1930-1933) i teologię w lubelskim „Bobolanum” (1933-1937). Tu właśnie przyjął święcenia kapłańskie (24 czerwca 1936). W latach 1936-1937 prowadził katechizację dzieci i młodzieży w Gdyni. W następnych latach pracował jako duszpasterz w Pińsku (1938-1939), a następnie w Poznaniu (1939-1942). Aresztowany przez Niemców wraz z grupą jezuitów, zdołał wydostać się z miejsca internowania w Golinie. W 1942 roku został przełożonym domu zakonnego w Otwocku, a po zakończeniu wojny w Szczecinie, gdzie sprawował funkcję proboszcza parafii pw. Św. Andrzeja Boboli (1947-1949). W tym czasie uczył również matematyki i fizyki w państwowym gimnazjum. Później skierowano go do pracy w domach zakonnych w Poznaniu i Lublinie.

\*\*\*

Parafię Dąbrowica O. Siemianowicz objął na mocy dekretu biskupa lubelskiego Piotra Kałwy z 18 stycznia 1951 roku. Na początku swej posługi duszpasterskiej spotkał się z niechętnym nastawieniem ze strony części mieszkańców, ale wkrótce zdołał pozyskać ich zaufanie. W czasie swego krótkiego pobytu rozwinął pracę duszpasterską, organizował różnorodne nabożeństwa.

Starł się pogłębiać życie religijne i kulturalne parafian.

Zwracał uwagę na młodzież, sprowadzając dla niej z Poznania książki. Cenił śpiew, zapraszał na uroczystości zespoły wokalne z Lublina. Za jego czasów powstał pierwszy chór parafialny (dziewczęcy) kierowany przez panią Hawryłową i panią Wandę Golas. Zaczął też prowadzić „Kronikę Parafialną”. Pod koniec sierpnia 1951 roku O. Franciszek otrzymał zawiadomienie o mianowaniu go na stanowisko prefekta Mniejszego Seminarium w Gdańsku i nauczyciela religii. Przekazał parafię O. Alojzemu Matczakowi i 29 sierpnia wyjechał, aby podjąć nowe obowiązki.



\*\*\*

Po opuszczeniu Dąbrowicy O. Siemianowicz pracował jako administrator i katecheta w Wilkowie koło Świętej Lipki, w diecezji warmińskiej. Zmarł na 4 października 1958 roku.

Zmarł 3 sierpnia 1994 roku w Gdańsku.

*Cezary Taracha*

Cierpienie z pewnością należy do tajemnicy człowieka. Może nie tak jak on otoczone jest tą tajemnicą — tajemnicą szczególnie nieprzeniknioną. Sobór Watykański II dał wyraz tej prawdzie, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem... Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości, objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”. Jeżeli słowa te odnoszą się do wszystkiego, co składa się na tajemnicę człowieka, to z pewnością odnoszą się w sposób najszczególniejszy do ludzkiego cierpienia. Właśnie w tym punkcie owo „objawienie człowieka samemu człowiekowi i okazanie mu jego najwyższego powołania” jest nieodzowne. Bywa też — jak o tym mówi doświadczenie — szczególnie dramatyczne. Kiedy jednak wypełni się do końca i stanie się światłem życia ludzkiego, jest też szczególnie błogosławione. „Przez Chrystusa... i w Chrystusie rozjaśnia się zagadka cierpienia i śmierci”.

JAN PAWEŁ II, LIST APOSTOLSKI SALVIFICI DOLORIS

"Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone" (Jk 5,14-15).

"Przez święte chorych namaszczenie i modlitwę kapłanów cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił; a nadto zachęca ich, aby łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa, przysparzali dobra Ludowi Bożemu".

## I. Podstawy tego sakramentu w ekonomii zbawienia

### Choroba w życiu ludzkim

Choroba i cierpienie zawsze należały do najpoważniejszych problemów, poddających próbie życie ludzkie. Człowiek doświadcza w chorobie swojej niemocy, ograniczeń i skończoności. Każda choroba może łączyć się z przewidywaniem śmierci.

Choroba może prowadzić do niepokoju, do zamknięcia się w sobie, czasem nawet do rozpacz i buntu przeciw Bogu, ale może także być drogą do większej dojrzałości, może pomóc lepiej rozemnieć w swoim życiu to, co nieistotne, aby zwrócić się ku temu, co istotne. Bardzo często choroba pobudza do szukania Boga i powrotu do Niego. (...)

### Chrystus - lekarz

Współczucie Chrystusa dla chorych i liczne uzdrowienia z różnego rodzaju chorób są wymownym znakiem, że "Bóg łaskawie nawiedził lud swój" (Łk 7,16) i że Królestwo Boże jest bliskie. Jezus ma nie tylko moc uzdrawiania, lecz także moc przebaczenia grzechów. Przyszedł, by uleczyć całego człowieka, duszę i ciało; jest lekarzem, którego potrzebują chorzy. Jego współczucie dla wszystkich cierpiących posuwa się tak daleko, że Jezus utożsamia się z nimi: "Byłem chory, a odwiedziliście Mnie" (Mt 25, 36). Jego szczególna miłość do ludzi dotkniętych słabością nie przestaje w ciągu wieków pobudzać chrześcijan do specjalnej troski o tych, którzy cierpią na ciele i duszy. Znajduje się ona u podstaw podejmowania niestrudzonych wysiłków, by ulżyć im w cierpieniu.

Często Jezus żąda od chorych wiary. By ich uzdrowić, posługuje się znakami, takimi jak dotknięcie śliną i nałożenie rąk, nałożenie błota i obmycie. Chorzy starają się Go dotknąć, "ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich" (Łk 6, 19). W ten sposób w sakramentach Chrystus nadal "dotyka", aby nas uzdrowić. (...)

### "Uzdrowiajcie chorych..."

Chrystus wzywa swoich uczniów, by szli za Nim, niosąc z kolei własny krzyż. Idąc za Nim, uzyskują oni nowe spojrzenie na chorobę i chorych. Jezus wprowadza ich w swoje ubogie i poświęcone służbie życie oraz daje im udział we własnym posłaniu współczucia i uzdrawiania: "Oni... wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaścili olejem i uzdrawiali" (Mk 6, 12-13). (...)

Duch Święty udziela niektórym specjalnego charyzmatu uzdrawiania, by ukazać moc łaski Zmartwychwstałego. Nawet najbardziej intensywne modlitwy nie przynoszą jednak uzdrowienia wszystkich chorób. I tak św. Paweł musi usłyszeć od Pana: "Wystarczy ci mojej łaski. Moc

## SAKRAMENT NAMASZCZENIA

bowiem w słabości się doskonali" (2 Kor 12, 9), i że cierpienia, jakie znosi, mają sens, ponieważ "ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół" (Kol 1, 24).

"Uzdrowiajcie chorych!" (Mt 10, 8). Kościół otrzymał to zadanie od Pana i stara się je wypełniać zarówno przez opiekę, jaką otacza chorych, jak i przez modlitwę wstawienniczą, przez którą łączy się z nimi. Kościół wierzy w ożywiająca obecność Chrystusa, lekarza dusz i ciał. Obecność ta działa szczególnie przez sakramenty, a w sposób zupełnie specjalny przez Eucharystię - Chleb, który daje życie wieczne. Św. Paweł dostrzega jego związek ze zdrowiem ciała. (...)

### Sakrament chorych

(...) **Święte namaszczenie chorych zostało ustanowione przez Pana naszego Jezusa Chrystusa jako prawdziwy i właściwy sakrament Nowego Testamentu**, o którym wspomina św. Marek, lecz poleca go wiernym i ogłasza Jakub Apostoł i brat Pana. (...)

Sakramentu namaszczenia chorych udziela się chorym, namaścując ich na czole i dłoniach olejem z oliwek lub stosownie do okoliczności innym olejem roślinnym, należycie poświęconym, wymawiając tylko jeden raz następujące słowa: "Przez to święte namaszczenie niech

Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie".

## II. Kto otrzymuje ten sakrament i kto go udziela?

Namaszczenie chorych "nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia zatem pora na przyjęcie tego sakramentu jest już wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić niebezpieczeństwo śmierci z powodu choroby lub starości".

Jeśli chory, który został namaszczony, odzyskał zdrowie, w przypadku nowej ciężkiej choroby może ponownie przyjąć ten sakrament. W ciągu tej samej choroby namaszczenie chorych może być udzielone powtórnie, jeśli choroba się pogłębia. **Jest rzeczą stosowną przyjąć sakrament namaszczenia chorych przed trudną operacją.** Odnosi się to także do osób starszych, u których pogłębia się słabość. (...)

Zjednoczenie z męką Chrystusa. Przez łaskę tego sakramentu chory otrzymuje siłę i dar głębszego zjednoczenia z męką Chrystusa. Jest on w pewien sposób konsekrowany, by przynieść owoc przez upodobnienie do odkupieńczej śmierci Zbawiciela. Cierpienie - następstwo grzechu pierworodnego - otrzymuje nowe znaczenie: staje się uczestnictwem w zbawczym dziele Jezusa.

Łaska eklezjalna. **Chorzy, którzy przyjmują ten sakrament, "łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa, przysparzają dobra Ludowi Bożemu".** Celebrując ten sakrament, Kościół w komunii świętych wstawi się w intencji chorego. Ze swej strony chory przez łaskę tego sakramentu przyczynia się do uświęcenia Kościoła i do dobra wszystkich ludzi, dla których Kościół cierpi i ofiaruje się przez Chrystusa Bogu Ojcu.

Przygotowanie do ostatniego przejścia. Jeśli sakrament namaszczenia chorych udzielany jest wszystkim, którzy cierpią z powodu ciężkiej choroby i niedołęstwa,

to tym bardziej jest on przeznaczony dla tych, którzy zbliżają się do kresu życia, tak że nazywano go również sacramentum exeuntium, "sakramentem odchodzących". Na-

**maszczenie chorych dopełnia rozpoczęte przez chrzest dzieło naszego upodobnienia się do misterium Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa.** Jest ono ostatnie w szeregu świętych namaszczeń, które wyznaczają etapy życia chrześcijanina: namaszczenie przy chrzcie wycisnęło na nas pieczęć nowego życia; namaszczenie przy bierzmowaniu umocniło nas do życiowej walki. **To ostatnie namaszczenie otacza koniec naszego ziemskiego życia jakby ochroną, zabezpieczającą nas na ostatnią walkę przed wejściem do domu Ojca.**

## V. Wiatyk, ostatni sakrament chrześcijanina

Tym, którzy kończą swoje ziemskie życie, Kościół poza namaszczeniem z chorych ofiaruje Eucharystię jako wiatyk. Przyjęcie Komunii Ciała i Krwi Chrystusa w chwili przejścia do Ojca ma szczególne znaczenie i wagę. Zgodnie ze słowami Pana Eucharystia jest zaczątkiem życia wiecznego i mocy zmartwychwstania: "Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym" (J 6, 54). Jako sakrament Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, jest ona sakramentem przejścia ze śmierci do życia, przejścia z tego świata do Ojca.(...)

/z Katechizmu Kościoła Katolickiego  
oprac. Agnieszka Wróblewska/

## Z E C Z E N I A C H O R Y C H

## III. Jak udziela się tego sakramentu?

Tak jak wszystkie sakramenty namaszczenie chorych jest celebracją o liturgiczną i wspólnotową niezależnie od tego, czy jest udzielane w rodzinie w szpitalu czy w Kościele, jednemu choremu czy całej grupie chorych. Bardzo odpowiednia jest celebracja namaszczenia chorych podczas Eucharystii, pamiątki Paschy Pana. Jeśli okoliczności tego wymagają, jego celebracja może być poprzedzona sakramentem pokuty, a po jego przyjęciu następuje Eucharystia. Jako sakrament Paschy Chrystusa Eucharystia powinna być zawsze ostatnim sakramentem ziemskiej pielgrzymki, "wiatykiem" na "przejście" do życia wiecznego.(...)

## IV. Skutki sprawowania tego sakramentu

Szczególne dar Ducha Świętego. **Pierwszą łaską sakramentu namaszczenia chorych jest łaska umocnienia, pokoju i odwagi,** by przezwyciężyć trudności związane ze stanem ciężkiej choroby lub niedołęstwem starości. Ta łaska jest darem Ducha Świętego, który odnawia ufność i wiarę w Boga oraz umacnia przeciw pokusom złego ducha, przeciw pokusie zniechęcenia i trwogi przed śmiercią. Wsparcie Pana przez moc Jego Ducha ma prowadzić chorego do uzdrowienia duszy, a także do uzdrowienia ciała, jeśli taka jest wola Boża. ponadto, "jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone" (Jk 5,15).

## NAMASZCZENIE CHORYCH, SAKRAMENTEM LUDZI ŻYJĄCYCH

„Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem, i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5,14-15).

Dlaczego nie wezwaliście mnie wcześniej? Pyta najczęściej kapłan rozmawiając z rodziną niedawno zmarłego chorego. Zwykle szybko pada odpowiedź: No bo to przecież ostatnie namaszczenie, takie na śmierć, a on przecież jeszcze miał żyć, więc czekaliśmy, czekaliśmy do ostatniej chwili, mieliśmy nadzieję że... W takich sytuacjach bardzo często duchowny bezradnie pochyla się nad chorym, po czym stwierdza, że nie ma już z nim niemal żadnego kontaktu, a na sam sakrament faktycznie jest już za późno.

Nastawienie wiernych do namaszczenia na przestrzeni wieków było bardzo różne. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa praktykę tą uznawano za tak oczywistą, że bardzo rzadko wspomniano o niej w dokumentach, dziennikach czy kronikach. Warto jednak zaznaczyć że już wtedy łączono namaszczenie z uleczeniem, dostrzegając możliwość całkowitego ustąpienia występujących dolegliwości, w wyniku otrzymanych łask. Do III w. sakramentu udzielali biskupi powiadamiani przez diakonów o przypadkach wiernych wymagających namaszczenia. Nieco później bo dopiero w IV w. pojawiła się możliwość namaszczenia przez osoby świeckie, które wcześniej pobierały olej od biskupa. Ta praktyka stała się jednak polem do wielu nadużyć. Sakramentowi namaszczenia przypisywano bowiem tak wielką moc, że zaczęto potajemnie udzielać go także zwierzętom, sądząc że ochroni to je przed chorobami i złymi mocami. Mimo starań Kościoła praktyki tej nie udało się wyeliminować za pomocą nauczania, toteż od VIII w. wycofuje się prywatne wykorzystanie olejów świętych i wraca do praktyki, w której sakramentu chorych udzielają kapłani i oni są odpowiedzialni za to, komu i kiedy go udzielają. Kolejny problem z namaszczeniem chorych utrzymywał się aż do IX w. Do tego sakramentu nie można było wtedy przystąpić bez wcześniejszej spowiedzi i publicznej pokuty. Ludzie odkła-



dali więc spowiedź do czasu swojej śmierci. Gdy ktoś był już na łożu śmierci, prosił kapłana o spowiedź, wiatyk (Komunia Św. jako pokarm na ostatnią drogę człowieka) i sakrament chorych. Stąd wzięła się nazwa "ostatniego namaszczenia". Doprowadziło to do tego, że sakrament chorych zaczęto traktować jako sakrament dla umierających, i tak było przez bardzo długi czas. Sobór Trydencki próbował z tą praktyką

walczyć, ale bez większych rezultatów. Zmiana nastąpiła dopiero po Soborze Watykańskim II, czyli nie tak dawno, bo w połowie poprzedniego stulecia.

Kiedy zatem wezwać, księdza? Kiedy wyczerpiemy wszystkie inne medyczne środki na uzdrowienie, gdy zaleci nam to lekarz, ponieważ medycyna bezradnie rozkłada już ręce, a może wtedy gdy chory jest nieprzytomny by go dodatkowo nie denerwować? Nic bardziej mylnego. Namaszczenie chorych nie jest zarezerwowane wyłącznie dla ludzi już umierających, ale także chorych dzieci, bądź osób przed trudnymi operacjami, stanowiącymi zagrożenie dla ich życia. Sakrament, który można przyjmować wielokrotnie, w swoim założeniu nie jest biletem do śmierci ale przepustką do raju, przynoszącą nadzieję w trudnych chwilach choroby. W pełni świadoma tego faktu jest m.in., Siostra Olga z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego Dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Ruszowicach w diecezji gliwickiej. „U nas zdarza się, że małe dzieci muszą przyjąć namaszczenie. Przygotowujemy je także do komunii, widać jak te sakramenty odmieniają naszych małych pacjentów. Otwierają ich na rzeczywistość Boga” - przyznaje w wywiadzie udzielonego katolickiemu portalowi ekai.pl.

Namaszczenia chorych nie należy się więc bać. Nie przynosi ono bowiem cierpienia bólu oraz śmierci, ale ulgę, życie, a także nadzieję. Tą samą nadzieję której zbawienne rolę tak często podkreślał Jan Paweł II. Tylko ona bowiem nadaje nowy, lepszy sens cierpieniu, jako drodze do zbawienia. Samo cierpienie jest przecież najprostszą, ale zarazem i najtrudniejszą drogą do domu Ojca.

Sebastian Bancierz



## POMOC NA TRUDNE CHWILE

Wokół sakramentu chorych narosło sporo nieporozumień. Nic dziwnego: wiąże się on z bardzo przykrym stanem człowieka – z cierpieniem.

### Rzeczywistość cierpienia

Każde cierpienie dotyka głęboko i boleśnie naszej ludzkiej egzystencji i niekiedy wywraca całe nasze życie do góry nogami. W takiej sytuacji opadają z nas wszystkie maski i pozory, a żadna logika myślenia i uproszczone schematy czy pobożne hasła nie przynoszą pociechy. Człowiek staje w obliczu okrutnej prawdy o zagrożeniu swego życia i zaczyna gorączkowo szukać realnej pomocy i ratunku. Wtedy fałsz pustych słów i wyświechtanych sloganów nabiera szczególnie bolesnej ostrości; wyczuwamy w nich każdą nutę nieszczeroci i bezwzględnie je odrzucamy. Pozostaje tylko bezpośrednie doświadczenie cierpienia, bezsilności, lęku i zagrażającej śmierci.

I właśnie na taki stan Kościół ma dla nas sakrament namaszczenia. Wbrew potocznej opinii nie ma on wcale na celu uświęcania choroby czy cierpienia; to tak, jakby spowiedź miała uświęcać grzech. Ale zarówno spowiedź, jak i namaszczenie chorych mają przewycięzać trudny stan, w którym znalazł się człowiek, i zwycięsko z niego wyprowadzać: z grzechu ku świętości, z choroby ku życiu. I znów byłibyśmy w błędzie, sądząc, że oznacza to gwarancję powrotu do stanu sprzed choroby. Niestety, w miarę upływu lat zdrowie, siły i sprawność fizyczna raczej zanikają niż rosną, ale mimo to człowiek może wzrastać i dojrzewać wewnątrz, i właśnie temu służy sakrament namaszczenia.

### Chrystus przynosi ulgę

W namaszczeniu chorych Chrystus przychodzi, by spotkać się z nami w chwili cierpienia i słabości. Cierpienie przyjęte i przeżywane w duchu wiary, w łączności z Chrystusem, jako udział w Jego zbawczej męce, nie prowadzi do śmierci, lecz do pełniejszego życia, a ostatecznie do zmartwychwstania. On, który sam cierpiał i umierał, wie, co to trwoga i osamotnienie w obliczu śmierci. Dlatego w chwilach agonii może nam towarzyszyć z pełnym zrozumieniem i może przeprowadzić nas łagodnie przez granicę między życiem doczesnym a wiecznym, tam, gdzie w jednym momencie ból ustąpi miejsca szczęściu, lęk pokojowi, a ciemność jasności. Namaszczenie chorych jest obietnicą, że tak właśnie będzie, obietnicą, która przychodzi w najodpowiedniejszym momencie, gdy ogarnia nas

rozpacz i zwątpienie.

Ale namaszczenie nie jest sakramentem zarezerwowanym dla umierających. Kościół udziela go także, aby umocnić do dalszego życia jeszcze tu, na ziemi. Choroba, niepełnosprawność, kalectwo, starość, konieczność operacji czy poważnej terapii to okazje, by zaprosić Boga i przyjąć Jego łaskę w obliczu własnej bezsilności. Odkrycie obecności i bliskości Chrystusa w cierpieniu pomaga zrozumieć i zaakceptować jego sens, przyjąć wobec niego postawę, która ułatwi przeżycie tych trudnych chwil w pokoju ducha i w ufności do Boga. A to sprzyja też skuteczności terapii medycznych i zwiększa szanse ich powodzenia. Człowiek, który jest blisko źródła życia, łatwiej może z niego zaczerpnąć.

### Uzdrowienie to niekoniecznie powrót do zdrowia

Nie traktujmy jednak sakramentu namaszczenia jako uzdrawiającej maści o cudownym działaniu. Cudownie działają tylko leki w filmach reklamowych i to z tamtych złudnych obietnic wywodzą się nasze oczekiwania, wręcz roszczenia, by realne leczenie skutkowało w sposób błyskawiczny i niezawodny. Wydaje się nam, że wizyta księdza powinna poskutkować natychmiastową poprawą stanu zdrowia, jeśli nie całkowitym uzdrowieniem chorego.

Sakramentu namaszczenia nie wolno utożsamiać ze środkiem magicznym czy terapeutycznym, na zasadzie samoistnej i automatycznej skuteczności. Tylko Chrystus może uzdrowić, a najczęściej czyni to za pośrednictwem posługi lekarskiej, której powinna towarzyszyć nasza ufna wiara i modlitwa. Sakrament jest znakiem, że Chrystus jest z chorym, że stoi po jego stronie i chce jego dobra, że zbawia człowieka i uzdrawia go duchowo, co jednak nie zawsze jest równoznaczne z uzdrowieniem fizycznym.

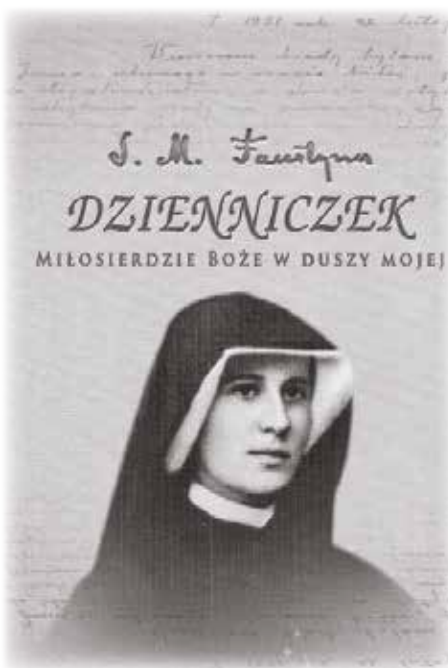
Warto wreszcie wiedzieć, że sakrament ten może być sprawowany i przeżywany wspólnotowo: wraz z chorym może go przeżywać rodzina, inni chorzy czy nawet pielęgniarki i lekarze na szpitalnej sali. Lęk towarzyszący chorobie i konaniu dotyka bowiem nie tylko samego chorego, ale ogarnia także jego najbliższych i działa w nich nieraz z większą mocą niż w chorym. W tym duchowym sensie każda poważna choroba, zwłaszcza stanowiąca zagrożenie dla życia, jest zaraźliwa i wywołuje w rodzinie epidemię lęku i niepewności. Wszyscy potrzebujemy wtedy nadziei, którą daje Chrystus.

*.ks. Mariusz Pohl (za deon.pl)*

## DZIENNICZEK

### ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ

Święta Siostra Faustyna Kowalska urodziła się w 1905 roku. Na chrzcie otrzymała imię Helena. W wieku 20 lat, w 1925 roku, wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie i przyjęła w zgromadzeniu imię Faustyna. Zmarła w 1938 roku w Krakowie. Zmarła bardzo młodo, miała tylko 33 lata. W ciągu swego krótkiego życia doświadczyła łaski objawień, dzięki którym powstało jej główne dzieło: *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*. Zapisała w nim swoje doświadczenia religijne. *Dzienniczek* jest zapisem modlitw, medytacji, objawień. Został on napisany językiem prostym, ale jednocześnie obrazowym. Często Święta opowiada w nim, jakie słowa kierował do niej Pan Jezus. Rozważania z *Dzienniczka* zwracają uwagę przede wszystkim na dar Bożego Miłosierdzia, a więc na to, że pomimo cierpień, upadków, błędów i wątpliwości człowiek nie jest ani sam, ani samotny. Czytanie *Dzienniczka* na początku nie jest łatwe, ale po kilkudziesięciu stronach, kiedy już przywykniemy do tego, w jaki sposób pisała Święta, odkrywamy głęboką mądrość i wspaniałą intuicję teologiczną tej książki. Rozważania pobożne św. Faustyny dotyczą związku człowieka z Bogiem i wielkiej, niewygasającej nadziei, której początkiem była śmierć Pana Jezusa na krzyżu. Tajemnica odkupienia człowieka, dzięki dobrowolnej śmierci Syna Bożego na krzyżu została opowiedziana przez świętą Faustynę poprzez jej osobiste i codzienne doświadczenia. W ten sposób stajemy się świadkami i współuczestnikami tego osobistego życia mistycznego młodej zakonnicy, uczestniczymy w jej drodze do coraz pełniejszego rozumienia co to znaczy uwierzyć w Boga i z całą dostępną nam wolą postępować zgodnie z Jego wolą. *Dzienniczek* Świętej jest zapisem doświadczenia mistycz-

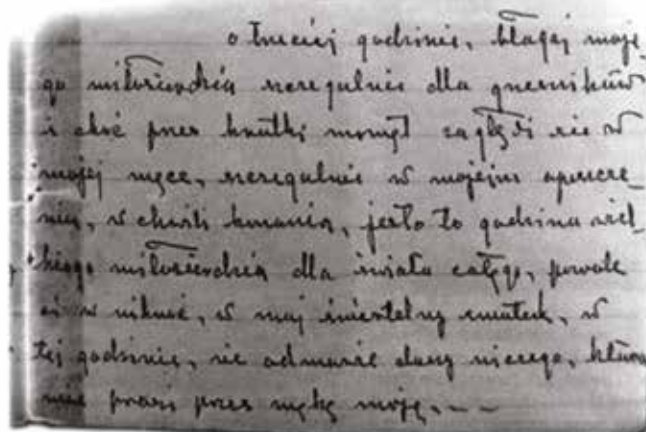


nego, to znaczy osobistego kontaktu z Bogiem. Jest to dialog duszy z jej Odkupicielem, Panem Jezusem, w którym są poruszane sprawy najważniejsze: co to znaczy, że Bóg kocha człowieka, na czym polega miłość człowieka do Boga, jak postępować zgodnie z wolą Bożą i w jaki sposób należy żyć, aby być dobrym chrześcijaninem i zostać zbawionym. *Dzienniczka* nie można czytać szybko. Należy czytać powoli i rozmyślać nad zapiskami z poszczególnych dni, nad zapiskami poświęconymi poszczególnym zagadnieniom. Do wielu spraw Święta stale powraca, ale zawsze pokazuje je w nieco innym

świecie, dzięki czemu przekazuje nam coraz pełniejszy obraz swoich przemyśleń i swojego doświadczenia. Czytając sami jesteśmy zaproszeni do modlitwy i medytacji nad tym, jak żyjemy, jak myślimy i jak kochamy Boga i ludzi.

Św. Siostra Faustyna Kowalska Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków, Wydawnictwo Misericordia, 2011.

Hubert Łaskiewicz



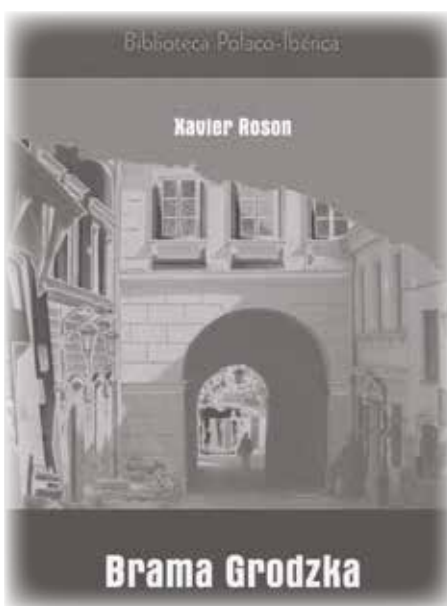
## BRAMA GRODZKA

„Habent sua fata libella”. Ta mądra łacińska sentencja wyjątkowo trafnie opisuje historię powstania książki, którą chcielibyśmy zarekomendować Czytelnikom „Echa Dąbrowicy”. Pojęcie „historia” jest tu może pewnym nadużyciem, wszak pomysł wydania „Bramy Grodzkiej” narodził się w początkach A.D. 2012, a już pod koniec bieżącego roku ujrzała ona światło dzienne. W tym miejscu pozwolę sobie na wprowadzenie wątku osobistego, przywołując początki mojej znajomości z Xavierem Rosonem. Gdzieś w początkach nowego roku

otrzymałem maila od nieznanego mi nadawcy z Hiszpanii. Jego autor pisał mi, że jest Hiszpanem (Katalończykiem), mieszkającym i pracującym w Barcelonie. Dalej opisywał swą fascynację Polską, szczególnie zaś Lublinem. Owocem tej miłości do naszego kraju i miasta nad Bystrzycą był rękopis książki. Pragnieniem Xaviera było wydanie jej w Polsce. Poprosiłem o przesłanie tekstu i zaraz po lekturze zdecydowałem: musimy ją wydać właśnie tu w Lublinie. Przez kilka miesięcy trwały prace nad przekładem, redakcją, korektą. W tym czasie miałem okazję poznać osobiście Xaviera, który zdecydował się na przyjazd do Polski. Przez najbliższe lata będzie prowadził w Warszawie biuro zajmujące się obsługą prawną hiszpańskich inwestorów, a jego pragnieniem jest kierowanie tychże inwestycji właśnie do Lublina i na Lubelszczyznę oraz promowanie gospodarczych relacji polsko-hiszpańskich.

\*\*\*

„Książka Xaviera Rosona nie jest przewodnikiem po Lublinie ani powieścią. Jest to raczej opowiadanie, z lekko naszkicowaną fabułą, historią dwojga ludzi, których



losy w różny sposób związane są z naszym miastem. „Brama Grodzka” to równocześnie wielki hołd dla tradycyjnych wartości, w poszukiwaniu których Autor wyrusza znad Morza Śródziemnego, kolebki cywilizacji i kultury europejskiej na peryferie. Tu właśnie odnajduje dobra, za którymi tęskni nastawiony na konsumpcję i coraz bardziej rozczarowany rzeczywistością epoki postmodernizmu człowiek Zachodu: szacunek dla tradycji, dla życia, rodziny, klasycznego wykształcenia, mądry patriotyzm, roztropne korzystanie z wolności,

odpowiedzialność i krytycyzm. Czytelnik wędruje ulicami Lublina, które dają tytuły kolejnym rozdziałom, a równocześnie rozważa przemyślenia poświęcone poszczególnym zagadnieniom frapującym współczesnego człowieka. Można potraktować „Bramę Grodzką” jako swego rodzaju traktat, jako punkt wyjścia do medytacji, a może i modlitwy. Wszak tekst promienieje światłem głębokiej wiary. Książka Xaviera Rosona jest również wspaniałym hołdem składanym przez Autora Lublinowi i jego mieszkańcom” (cytat za: C. Taracha, Wstęp, w: Xavier Roson, Brama Grodzka, s. 12-13).

Książka ukazała się w ramach serii „Biblioteka Polsko-Iberyjska” (ścieżka literacka), wydawanej przez Wydawnictwo Werset pod patronatem Katedry Historii i Kultury Krajów Języka Hiszpańskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

*Xavier Roson, Brama Grodzka, przekład i komentarze Joanna Kudelko, Cezary Taracha, Wydawnictwo Werset, Lublin 2012.*

Cezary Taracha

Zmartwychwstanie Chrystusa objawiło „chwałę przyszłego wieku”, a równocześnie potwierdziło „chlubę krzyża”: ową chwałę, która zawiera się w samym cierpieniu Chrystusa i która wielokrotnie odzwierciedliła się i odzwierciedla w cierpieniu człowieka jako wyraz jego duchowej wielkości.

JAN PAWEŁ II, LIST APOSTOLSKI SALVIFICI DOLORIS



### GÓRA SYNAJ

*„Gdy przyszli na pustynię Synaj  
rozłożyli się obozem na tej pustyni.*

*I tak Izrael obozował tam naprzeciw góry Synaj”  
/Księga Wyjścia/*

Góra Synaj i kraina Synaj pochodzi od nazwy synaj – ząb, kieł, po arabsku sin. Nazwa ta pochodzi ze względu na kształt tej góry. Jest to rejon Taby. Góra ta położona jest w Egipcie, 250 km od granicy z Izraelem w pobliżu Morza Martwego przy mieście Eilat. Kraina ta liczy 61 000 km<sup>2</sup>, ludności 200 000. Są to w większości Beduini i pracownicy kontroli granicznej. Posterunki graniczne są bardzo często, żeby ludzie mieli pracę. Egipt liczy 75 milionów ludności, ma pow. 1 miliona km<sup>2</sup>. Ludzie mieszkają w delcie Nilu, w większości na północy. Głównym zajęciem są gospodarstwa rolne. Pierwotnymi ludźmi Synaju są i byli Beduini – koczowniczy pasterze. Jest ich wiele plemion. Wódz ma władzę duchowną i cywilną. Czują się wolnymi i nie chcą się nazywać Egipcjanami. Prawa państwowego nie zachowują, nie płacą podatków. Utrzymują się z hodowli bydła: kozy, owce, wielbłądy, osły. Egipt nie jest ich krajem ojczystym. Czują się potomkami swoich przodków pochodzących z Bośni i Włoch. Byli oni osadzeni przez Włochów w czasach cesarza Justyniana dla bezpieczeństwa klasztoru św. Katarzyny. Nazywają się dziaboleje – górale. Utrzymują się ze współpracy z klasztorem. W klasztorze jest 25 mnichów prawosławnych i biskup. Klasztor utrzymuje się z turystów. Góry Synaju mają czerwone granity i wapień. Synaj ma wysokości 2550 m npm.

Synaj od 50 lat był elementem, o który się kłócili Żydzi z Egiptem. W 1968 roku Synaj został zajęty przez Żydów. W r. 1973 wrócił do Egiptu.

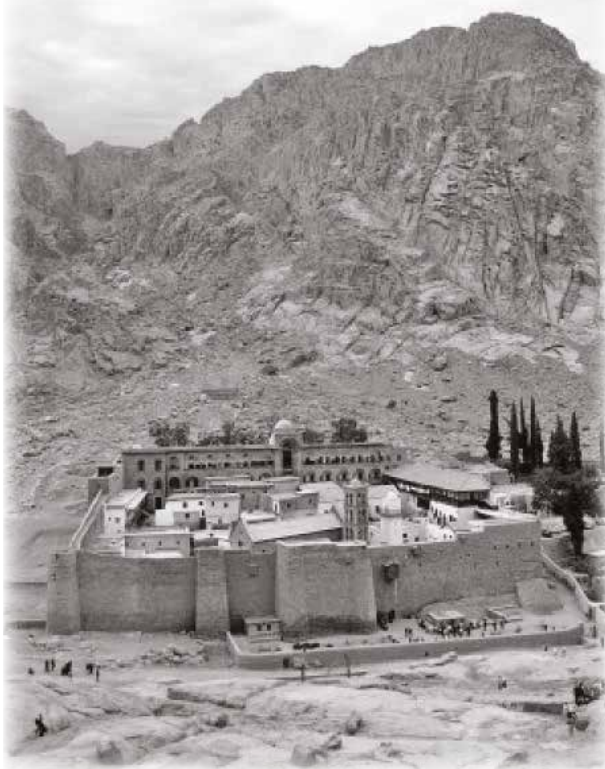
Są tu kopalnie miedzi, turkusów i różnych minerałów. W zatoce występuje gaz i ropa naftowa.

Najwyższy szczyt nosi nazwę św. Katarzyna. Nazwa pochodzi od córki cesarza Maksymina, która miała na imię Katarzyna. Córka przyjęła wiarę chrześcijańską. Cesarz był z tego niezadowolony i wysłał 40 mędrców, aby ją przywrócili do pogaństwa. A ona wszystkich mędrców nawróciła na chrześcijaństwo. Oburzony tym cesarz kazał zamordować wszystkich mędrców, a córkę skazał na ścięcie. Po śmierci ciało córki zniknęło i znaleziono je na szczycie góry Synaj i szczyt ten nazwano św. Katarzyną.

Inny szczyt – to szczyt Mojżesza. Tu Mojżesz ujrzał Pana Boga w krzaku gorejącym, który znajduje się na dziedzińcu klasztornym na wysokości 170 cm od ziemi, żeby pielgrzymi nie zrywali gałązek.

Jest też studnia, przy której Mojżesz poił trzody przyszłego swojego teścia Jetry. Tu też Mojżesz otrzymał tablice z X przykazaniem Bożymi. Pismo św. Mówi, że Mojżesz został wybrany przez Pana Boga na przywódcę wyprowadzenia Żydów z niewoli egipskiej. Pan Bóg szukał kogoś i spotkał na pustyni Mojżesza, który niósł na plecach zgubioną owieczkę. Pan Bóg powołując Mojżesza na przewodnika powiedział, że jeżeli tak troszczy się o owieczkę, to będzie dobrym przewodnikiem. Dlatego też powierzył mu ważną i odpowiedzialną funkcję. Opis tego wydarzenia mamy w Piśmie św. Droga na szczyt wynosi 8 km. Idzie się 3 godziny. Najczęściej wchodzi się nocą o godz. 2.00, żeby ze szczytu oglądać wschód słońca. Prośmy Pana Boga, aby przykazania Boże były dla nas zawsze drogowskazami w naszym ziemskim życiu.

*ks. Zygmunt Lipski*





## „HOŁD RUSKI”

28 sierpnia 1610 r. wojska polskie zajęły Moskwę. Wcześniej zdobyły potężną twierdzę Smoleńsk, a 7 ty-

siężny korpus hetmana Stanisława Żółkiewskiego rozbił 40 tysięczną armię rosyjsko-szwedzką, wspomaganą najemnikami z różnych krajów Europy i dowodzoną przez wielkiego księcia Dymitra, brata cara. W konsekwencji tych zwycięstw militarnych jedyny raz w dziejach Państwo Moskiewskie musiało poddać się całkowicie woli Rzeczypospolitej. Symbolicznym wyrazem tej uległości stał się tzw. „hołd ruski”, wydarzenie które upamiętnili na swoich obrazach Tomasz Dolabella, nadworny malarz Zygmunta III Wazy, a w XIX wieku Jan Matejko.

29 października 1611 r., okryte chwałą wojska hetmana Żółkiewskiego weszły triumfalnie do Warszawy, prowadząc rosyjskich jeńców, a wśród nich cara Wasyla IV, jego żonę Katarzynę, dowódcę rosyjskiej armii księcia Dymitra oraz następcę tronu wielkiego księcia Iwana. W obecności króla Zygmunta III Wazy, senatorów i posłów car ukląkł przed polskim monarchą i złożył przysięgę, że nigdy więcej nie zaatakuje Rzeczypospolitej. Następnie uklękli i upadli na twarz obaj książęta.

Nie ulega wątpliwości, że obok zwycięstw pod Grunwaldem (1410), pod Wiedniem (1683) i bitwy warszawskiej z 1920 r., wydarzenia z lat 1610-1611 to największy triumf w dziejach Polski. Dlaczego więc dzisiejsi Polacy nie świętują tego wydarzenia? Dlaczego tak mało o nim wiedzą? I gdzie wreszcie można zobaczyć prace Dolabelli i Matejki?

Odpowiedź na pierwsze pytanie wymagała by

dłuższego wywodu dotyczącego naszego odniesienia do przeszłości, charakteru narodowego oraz tzw. „polityki historycznej”. Generalnie i najogólniej ujmując, wciąż jesteśmy społeczeństwem świętującym głównie narodowe klęski, choć oczywiście nawet tak bolesne wydarzenia, jak powstanie styczniowe z 1863 r. czy powstanie warszawskie miały swoje ogromne znaczenie dla zachowania tożsamości narodu.

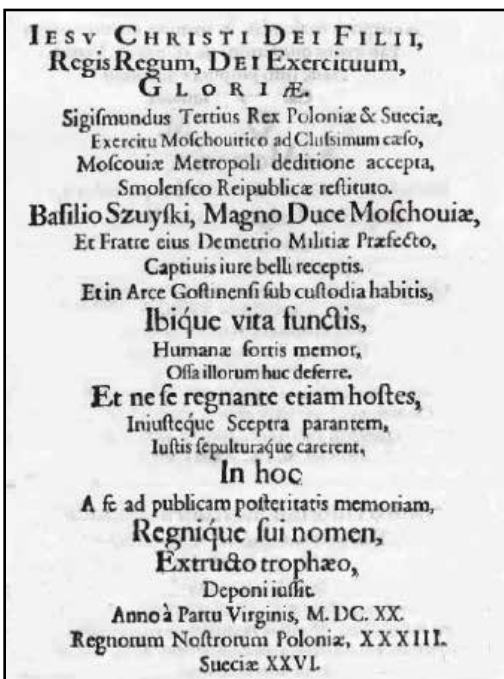
Odpowiedź na pytanie drugie wydaje się prostsza. O „hołdzie ruskim” nie uczy się w szkołach podstawowych, ani średnich, nie wiele mówi się na uniwersytetach, nawet na kierunkach historycznych. Zakaz upamiętniania tego wydarzenia wprowadziła carska cenzura. Podtrzymała ją cenzura peerelowska, a III Rzeczpospolita również nie ma woli, a może odwagi, aby przywoływać wydarzenia

z początków XVII wieku, kiedy to sytuacja geopolityczna w Europie była zupełnie inna, a Rzeczpospolita jawiła się jako najpotężniejsze państwo w tej części kontynentu.

I wreszcie, odpowiedź na pytanie trzecie. Obrazy Dolabelli (np. „Złożenie hołdu Zygmunтови III przez carów Szusjkich”) zaginęły w początkach XVIII wieku (zrabowane przez żołnierzy rosyjskich w 1707 r. albo, jak twierdzą inni, подарowane carowi Piotrowi I przez Augusta II). Dzieła Jana Matejki, wstydliwie ukrywane w okresie PRL-u nadal pozostają trudno dostępne dla zwiedzających muzea, w których są przechowywane

(Dom Jana Matejki w Krakowie i Muzeum Narodowe we Wrocławiu). Sapienti sat!

Cezary Taracha



# PIĘKNO, MIŁOŚĆ, ŚMIERĆ I MUZYKA - ŚW. CECYLIA

Żołnierze, którzy aresztowali Cecylię, byli pod takim wrażeniem jej urody, że błagali ją, by odstąpiła od wiary.

Była olśniewająco piękna. Pochodziła ze znakomitej rzymskiej rodziny. Jako młoda dziewczyna Cecylia zakochała się na zabój... w Jezusie Chrystusie. Jemu ślubowała wierność bez względu na wszystko. Rodzice mieli jednak inne plany. Przeznaczili córkę dobrze urodzonemu poganinowi Walerianowi. Dzień przed ślubem Cecylia wyznała swoją tajemnicę narzeczonemu. Ten nie tylko, że uszanował jej ślub czystości, ale sam się nawrócił i wraz ze swoim bratem przyjął chrzest z rąk papieża św. Urbana. Wkrótce w Rzymie wybuchło kolejne krwawe prześladowanie chrześcijan. Cecylię, jej męża i szwagra skazano na śmierć. Żołnierze, którzy ją aresztowali, byli pod takim wrażeniem jej urody, że błagali ją, by odstąpiła od wiary. Cecylia miała im odpowiedzieć: „Umrzeć nie znaczy stracić swej młodości, lecz zamienić ją na lepszą. Jest to tak, jakby oddać błoto, a otrzymać w zamian złoto. Mój Pan oddaje stokroć więcej, niż Mu się ofiaruje”. Zginęła okrutną śmiercią. Duszono ją parą w łaźni, w końcu podcięto gardło. Konała jeszcze dwa dni.

Wszystko to działo się na przełomie II i III wieku. Historia jej męczeństwa obrosła przez wieki pobożną legendą. Św. Cecylia stała się jednym z najbardziej czczonych rzymskich męczenników. Pochowano ją w katakumbach. W XI wieku odkryto jej ciało, zachowane w stanie nienaruszonym. Szczątki przeniesiono do bazyliki jej imienia wybudowanej na Zatybrzu, prawdopodobnie w miejscu, w którym mieszkała. Kilka wieków później artysta rzeźbiarz Stefano Maderna wykonał dla tej bazyliki niezwykle ekspresyjną marmurową rzeźbę,

przedstawiającą ciało św. Cecylii odnalezione w katakumbach: młoda kobieta niezwyklej urody leżąca na boku z twarzą na ziemi, z podciętą szyją i ramionami wyciągniętymi wzdłuż ciała.

Św. Cecylię uznano za patronkę muzyki kościelnej dopiero w średniowieczu. Dlaczego? Być może dlatego, że w aktach męczeństwa znaleziono zapis mówiący o tym, że gdy na weselu Cecylii grały instrumenty muzyczne, ona w swoim sercu śpiewała hymny tylko Bogu.

W historii tej młodej rzymskiej męczennicy spotykają się trzy żywioły: piękno, miłość i śmierć. Tradycja dodała jeszcze jeden: muzykę ku chwale Boga. Święta Cecylia wyśpiewała swoim życiem najpiękniejszą pieśń, pieśń ku chwale Boga. Kto chce skomponować wielogłosowy utwór muzyczny, musi opanować sztukę kontrapunktu, czyli umiejętność równoczesnego prowadzenia różnych linii melodycznych, tak by razem wszystko brzmiało pięknie, w harmonii. By życie stało się pieśnią dla Pana, potrzebna jest także w życiu sztuka kontrapunktu. Tak kochać, tak wierzyć, tak pracować, tak cieszyć się i smucić, tak dojrzewać i starzeć się, wreszcie tak umierać, by nie było zgrzytów, dysharmonii, ale by wszystkie żywioły, które pojawiają się w ludzkim życiu, zagrały razem ku chwale Najwyższego. Pewien mądry rabin powtarzał swoim uczniom: każdego dnia pieśń, każdego dnia pieśń.

*ks. Tomasz Jaklewicz  
(za tygodnikiem „Gość Niedzielny)*





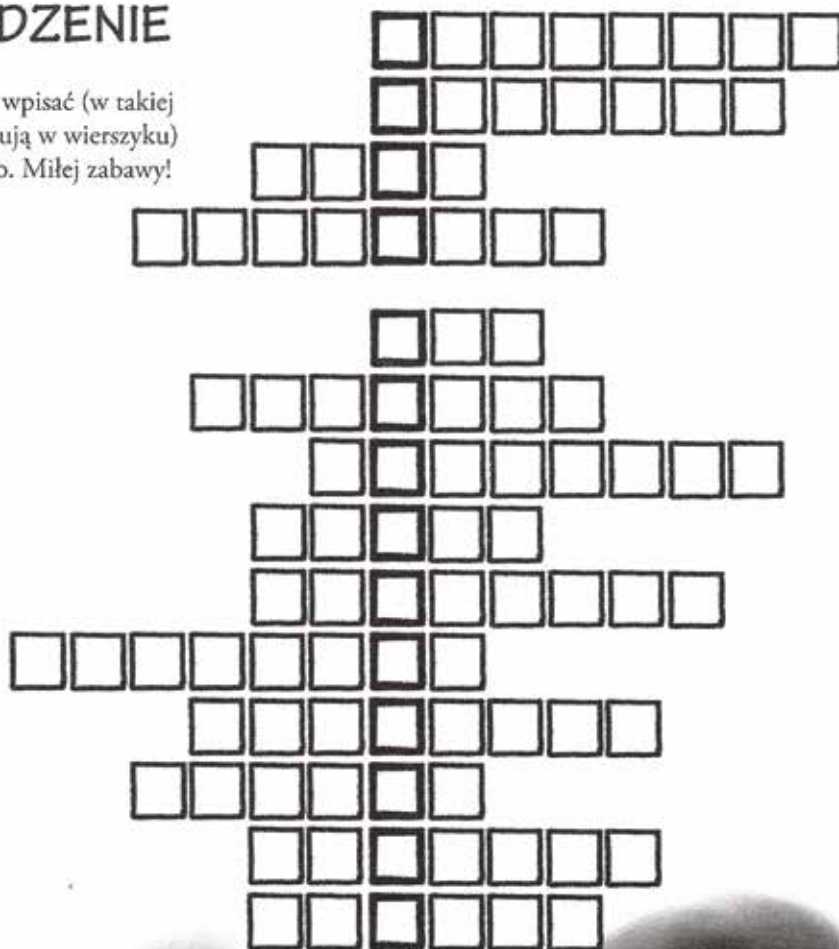
# MYŚLĄC... PARAFIA

## ~ DLA NAJMŁODSZYCH... ~

### BOŻE NARODZENIE

Odgadnięte wyrazy należy wpisać (w takiej kolejności, w jakiej występują w wierszyku) w logogryf, a utworzą hasło. Miłej zabawy!

Wielki ruch na drogach,  
A cóż to się dzieje?  
Spis ludności, więc Józef  
rusza do ...  
Na grzbiecie ...  
Siedzi jego żona,  
Widać, że podróżą  
bardzo jest zmęczona.  
Czas jej rozwiązania  
wnet nastąpić może,  
porodzi niebawem,  
święte Dziecię ...  
Nie ma dla nich miejsca  
w karczmie ni gospodzie,  
w ubogiej ...  
Panna Syna rodzi.  
Ciemna ... jaśnieje  
z ogromnej radości.  
Betlejemka ...  
już prowadzi gości.  
Nadchodzą ...  
i przynoszą ...  
mirrę i ...  
darują z ochotą.  
Zostawili ...  
w polu swe ...  
i powędrowali  
prosto do szopeczki.  
Chociaż niebogaci,  
to przynieśli w dani,  
mleko, kawał sera  
i kozuch ...  
Śpiewa chór ...  
aż się rozpromienia  
niebiańską radością  
caluteńka ...



NA PRAWIDŁOWO ROZWIĄZANĄ KRZYŻÓWKĘ  
CZEKAMY W ZAKRYSTII DO DNIA 6 STYCZNIA 2013 R.  
WŚRÓD ZWYCIĘZCÓW ZOSTANĄ ROZŁOSOWANE NAGRODY.

Przedruk z: E. Stadtmuller,  
Księga wierszy i zagadek, Kraków 2011, s. 41

# MYŚLĄC... PARAFIA

## INFORMACJE OGÓLNE



### **Msze Święte:**

dni powszednie: **19.00** (okres letni), **18.00** (okres zimowy),  
niedziela: **8.00, 10.00, 11.30, 17.00**  
święta kościelne **8.00, 18.00.**

### **Msza Święta Roratnia:**

dni powszednie: **18.00**

### **Spowiedź:**

15 minut przed każdą Mszą Świętą.

### **Nabożeństwo I-go Czwartku - modlitwa o powołania:**

Po Mszy Świętej wieczorowej.

### **Nabożeństwo I-go Piątku:**

Po Mszy Świętej wieczorowej. Spowiedź - godzinę przed Mszą Świętą.

### **Nabożeństwo I-ej Soboty:**

Po Mszy Świętej wieczorowej.

### **Koronka do Bożego Miłosierdzia:**

w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Świętą.

### **Chrzty:**

Ostatnia niedziela miesiąca, godz. 11.30.

Nauka przedchrzcielna - piątek, przed niedzielą chrztu,  
po Mszy Świętej wieczorowej.

## **Czy wystarczy Ci tylko tradycyjne duszpasterstwo? A może wybierzesz się na spotkanie...**

Ruch Światło-Życie (Oaza) Krąg I – I niedziela miesiąca.

Ruch Światło-Życie (Oaza) Krąg II – III niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 17.00.

Akcja Katolicka – I czwartek miesiąca po Mszy św. wieczorowej.

Kółka Różańcowe – ostatnia niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 11.30.

Rodzina Radia Maryja – ostatnia sobota miesiąca, po Mszy św. wieczorowej (pół godziny przed Mszą św. różaniec)

Grupa Jana Pawła II – każdego 16-go dnia miesiąca, po Mszy św. wieczorowej

Rycerstwo Niepokalanej – każdego 8-go dnia miesiąca, po Mszy św. wieczorowej

Schola dziecięca Exodus – sobota godz. 10.00.

Schola Lumina – piątek godz. 19.00.

Chór Benedictus – sobota godz. 8.00.

Służba Liturgiczna – II i III sobota miesiąca

Grupa partnerska z parafią Münster – Gremendorf – w zależności od potrzeb

**Zapraszamy do korzystania z Biblioteki Parafialnej,**  
w której znajdują się książki nie tylko o tematyce religijnej.

**W I niedzielę miesiąca w godzinach od 9.00 do 11.30 (wrzesień-czerwiec)**



# DROGA KRZYŻOWA - NASZA PARAFIALNA KALWARIA

Prace przy wznoszeniu Drogi Krzyżowej.



Pismo Święte jest wielką księgą o cierpieniu. Przytoczmy z Ksiąg Starego Testamentu niektóre tylko przykłady sytuacji, które mają znamiona cierpienia, i to przede wszystkim moralnego: niebezpieczeństwo śmierci, śmierci własnych dzieci, zwłaszcza zaś śmierci pierworodnego syna i jedynaka, ale również: bezdziejność, skądinąd: tęsknota za ojczyzną, prześladowanie i wrogość otoczenia, szyderstwo i wyśmiewanie cierpiącego, samotność i opuszczenie; skądinąd: wyrzuty sumienia; i jeszcze: trudność zrozumienia, dlaczego złym dobrze się powodzi, podczas gdy sprawiedliwi doznają cierpienia, niewierność i niewdzięczność ze strony przyjaciół i bliskich; wreszcie: nieszczęścia własnego narodu.

Stary Testament, traktując człowieka jako „całość psychofizyczną”, łączy często cierpienia „moralne” z bólem określonych części organizmu: kości, nerek, wątroby (żółci), wnętrzości, serca. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że cierpienia moralne miewają również swoją komponentę „fizyczną” (somatyczną), a często odbijają się na stanie całego organizmu..

JAN PAWEŁ II, LIST APOSTOLSKI SALVIFICI DOLORIS

# Z PARAFIALNEJ KSIĘGI...

## SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

*ja Ciebie chrzczę, w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*

- |  |   |
|--|---|
| 26.08.2012 – Dominika Chuderska, c. Kamila i Agaty           | 30.09.2012 – Maria Joanna Wróblewska,<br>c. Zbigniewa i Agnieszki   |
| 09.09.2012 – Franciszek Kasieta, s. Łukasza i Teresy         | 07.10.2012 – Piotr Adam Kapica, s. Pawła i Beata                    |
| 09.09.2012 – Filip Kasieta, s. Łukasza i Teresy              | 24.11.2012 – Nataniel Krzysztof Błaszczak,<br>s. Damiana i Wioletty |
| 16.09.2012 – Lena Anna Szelaąg, c. Krzysztofa i Anny         | 25.11.2012 – Julia Józwiakowska, c. Paweł i Monika                  |
| 30.09.2012 – Oliwia Anna Żurek, c. Jacka i Katarzyny         | 25.11.2012 – Zuzanna Nużka, c. Krzysztof i Lidii                    |
| 30.09.2012 – Ignacy Józef Kempisty,<br>s. Mirosława i Moniki | 25.11.2012 – Zuzanna Żoźna, c. Artura i Justyny                     |
| 30.09.2012 – Jakub Andrzej Marciniak,<br>s. Łukasza i Anety  |   |

## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

*ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską*

- |  |   |
|--|---|
| 25.08.2012 –<br>Daniel Marcin Szymański i Anna Kuzioła         | 08.09.2012 –<br>Karol Kozłowski i Mariola Szostak                       |
| 01.09.2012 –<br>Mariusz Golema i Anna Bukowska                 | 15.09.2012 –<br>Lesław Wujkiewicz i Karolina Natalia Kasieta            |
| 08.09.2012 –<br>Adam Tomasz Kuśmirek i Magda Ewa Stępiak       | 06.10.2012 –<br>Jerzy Marcin Kazimierczuk i Justyna Agnieszka Chizińska |
| 08.09.2012 –<br>Stanisław Piotr Sokal i Justyna Anna Jakubczyk | 24.11.2012 –<br>Damian Jacek Baszczak i Wioletta Elżbieta Pulińska      |

## BÓG MIŁOSIERNY DAJE ODKUPIENIE

*Polecamy miłosierdziu Bożemu tych,  
którzy zasneli w pokoju z Chrystusem w nadziei zmartwychwstania:*

Eugenia Wolska l. 93  
Stanisław Tudruj l. 75  
Marianna Wójcik l. 84

Wiktor Ruszkiewicz l. 91  
Krystyna Łazuka l. 80

Świat ludzkiego cierpienia przyzywa niejako bez przestanku inny świat: świat ludzkiej miłości — i tę bezinteresowną miłość, jaka budzi się w jego sercu i uczynkach, człowiek niejako zawdzięcza cierpieniu. Nie może człowiek: „bliźni” wobec niego przechodzić obojętnie. W imię najbardziej nawet podstawowej ludzkiej solidarności, tym bardziej w imię miłości bliźniego musi się „zatrzymać”, „wzruszyć”, postępując tak, jak ów Samarytanin z ewangelicznej przypowieści.

JAN PAWEŁ II, LIST APOSTOLSKI SALVIFICI DOLORIS

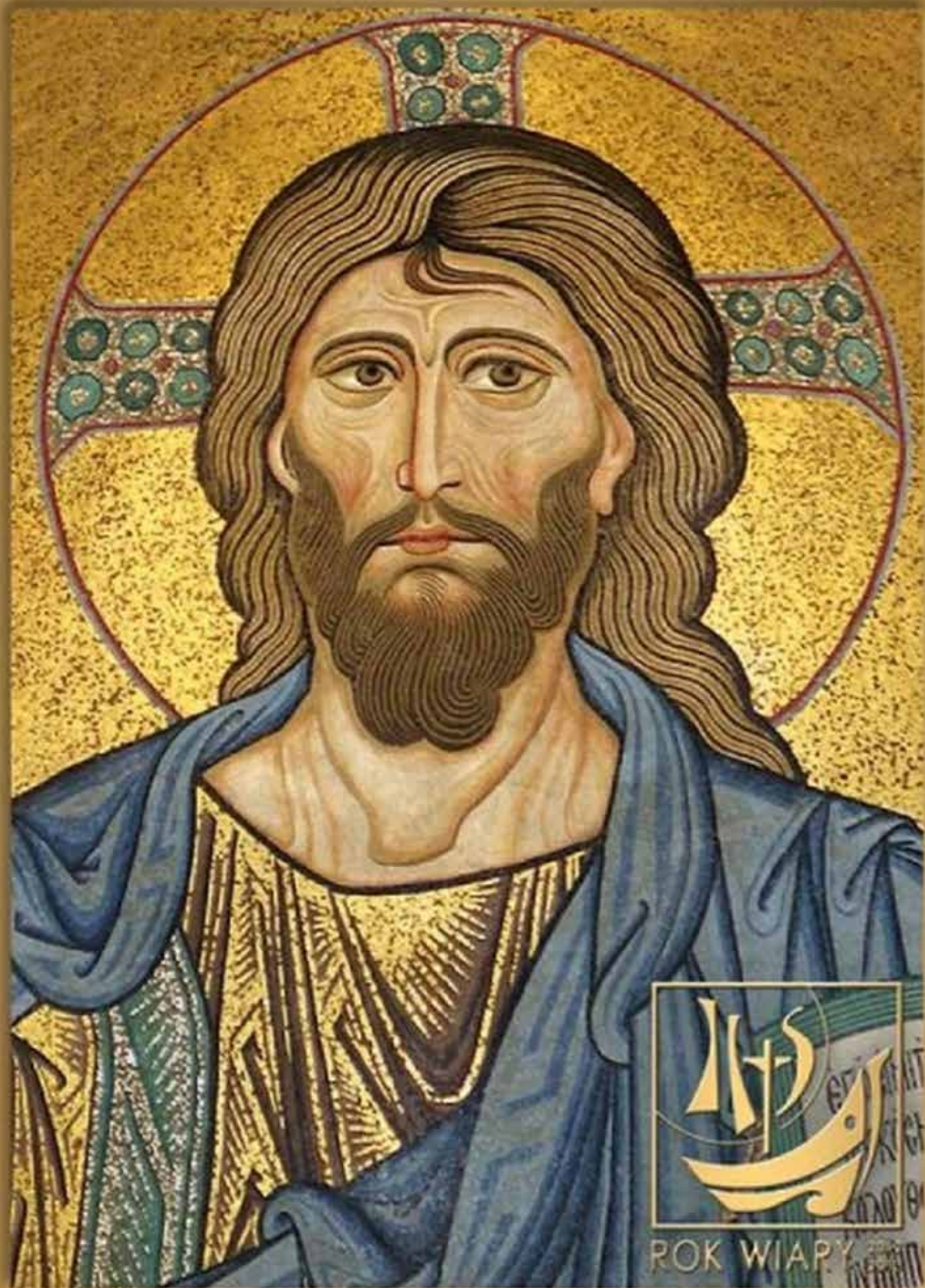
# KALENDARIUM

- 02.12** - I Niedziela Adwentu.  
Msze św. roratnie w dzień powszedni o godz. 18.00.
- 09.12** - Uroczystość św. Mikołaja, po Mszy św. o godz. 11.30.
- 14-16.12** - Rekolekcje Adwentowe.  
Nauki rekolekcyjne głosi ks. prof. Krzysztof Grzesiak, KUL
- 16.12** - Spotkanie wigilijne dla chorych i niepełnosprawnych w Domu Spotkania.  
Msza Święta po przewodnictwem Ks. Biskupa, godz. 11.30.
- 24.12** - Modlitwy za zmarłych w roku 2012. Msza św. o godz. 8.00.
- 26.12** - Uroczyste zakończenie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.  
Msza św. o godz. 10.00.
- 28.12** - Początek wizyty duszpasterskiej,  
w dni powszednie od godz. 15.00, w soboty od godz. 9.00.
- 31.12** - Zakończenie roku kalendarzowego.  
Nieszpory, Msza św. dziękczynna za miniony rok, godz. 16.00.  
Sprawozdanie z życia parafii w 2012 roku.
- 06.01** - Spotkanie opłatkowe dla grup działających przy parafii, po Mszy św. o godz. 17.00.
- 13.01** - VII Parafialny Festiwal Kolęd dla dzieci. Msza św. o godz. 11.30.
- 20.01** - Modlitwa za dziadków. Msza św. o godz. 11.30.
- 20.01** - Msza św. dla młodzieży studiującej na rozpoczęcie zimowej sesji egzaminacyjnej.  
Spotkanie opłatkowe dla młodzieży, godz. 18.00.
- 11.02-24.02** - Ferie zimowe dla dzieci,  
od poniedziałku do piątku, godz. 10.00 – 15.00.
- 11.02** - Dzień Chorego, Msza św. o godz. 11.00. Spowiedź od godz. 10.30.
- 13.02** - Środa Popielcowa, początek Wielkiego Postu.
- 02.04** - 8. rocznica śmierci Jana Pawła II. Msza św. o godz. 19.00.
- 15-17.03** - Rekolekcje wielkopostne.  
Nauki rekolekcyjne głosi ks. mgr Cezary Kowalski, wikariusz parafii św. Mikołaja w Lublinie.

Naśladowanie Jezusa, cierpiącego Sługi, pozwoliło wielkim świętym, a także zwykłym chrześcijanom uczynić z choroby i cierpienia źródło oczyszczenia i zbawienia siebie i innych. Jakże rozległe perspektywy osobistego uświęcenia i współpracy z dziełem zbawienia świata otwiera przed chorymi braćmi i siostrami droga wytyczona przez Chrystusa i licznych Jego uczniów! Jest to szlak trudny, ponieważ człowiek sam nie jest w stanie odkryć sensu cierpienia i śmierci, ale zarazem szlak zawsze możliwy do przebycia z pomocą Jezusa - duchowego Mistrza i Nauczyciela.

JAN PAWEŁ II, OREDZIE NA VIII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 2000





11 X 2012 ROK WIARY 24 XI 2013

WIERZE, PANIE! PRZYMNÓŻ NAM WIARY!